EUROCOLOR
OKNA
DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY | ROLETY MATERIAŁOWE
ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 512 36 46 96
42 215 13 13
Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

Nie żyje Marian Lorenczak

Nauczyciel, radny miejski, naczelnik Wydziału Oświaty

strona 4

11 listopada

Obchodziliśmy 105. Dzień Niepodległości

strony 12–13

PCM

W szpitalu będą lepiej karmić chorych

strona 3

Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1362
ISSN 1733-6643

14 listopada 2023 r. numer 45

3,80 zł w tym 5% VAT

https://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

82–LATKA WPADŁA POD TRAMWAJ

Kobieta nie słyszała nadjeżdżającego tramwaju. Zginęła na miejscu

strona 9

eprasa.pl a61f4a061f

ZDJĘCIE TYGODNIA

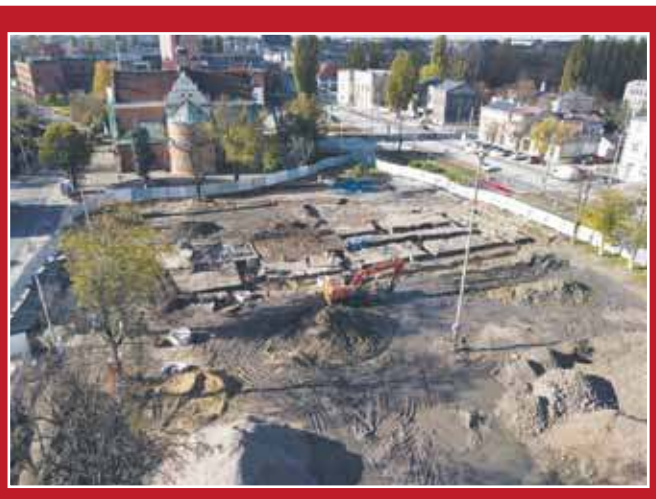

Podglądamy plac budowy na Starym Rynku

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
14 listopada	15 listopada	16 listopada	17 listopada	18 listopada	19 listopada	20 listopada
Józefa Wawrzyńca	Leopolda Alberta	Edmunda Marka	Salomei Hugona	Romana Tomasza	Elżbiety Seweryna	Anatola Feliksa

MOTTO TYGODNIA:

„Jeśli przechodzisz przez piekło, nie zatrzymuj się”

Winston Churchill

Biało–czerwona wokół szkoły

Uczniowie „czternastki” sprezentowali miastu 10–metrową flagę Polski. Drugą 40–metrową rozwiesili na ogrodzeniu szkoły. Sami je uszyli.

W ostatnią sobotę obchodziliśmy 105. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Po to, aby ten czas godnie uczcić, uczniowie „czternastki” postanowili sprezentować miastu rzecz niezwykłą – 10–metrową flagę narodową.

Ale żeby nie było tak łatwo, sami ją uszyli. Inicjatorką działań była kierowniczka świetlicy szkolnej – **Jolanta Szymańska**. Materiał szkoła pozyskała dzięki państwu **Wróblewskim**, rodzicom ucznia z klasy II b. Znalazła się też elektryczna maszyna do szycia, a do pracy wzięli się wszyscy. Starsi uczniowie ręcznie łączyli materiał, a młodsi pod czujnym okiem mamy i babci jednego z uczniów oraz bibliotekarki – **Eweliny Makiewicz** zszywali na maszynie białe i czerwone pasy materiału. Tak powstawała flaga Polski.

foto: SP 14

W czwartek o godz. 12.00 uczniowie z ósmej klasy wraz z opiekunami pomaszerowali do ratusza, gdzie przekazali flagę w ręce prezydenta miasta.

– Flaga zawiśnie w centrum miasta na budynku SDH Trzy Korony, by była widoczna – zapewnił **Grzegorz Mackiewicz**.

I tak się stało. Dar społeczności szkoły z ul. Ostatniej dla mieszkańców Pabianic z okazji Święta Niepodległości już wisi. Szkoda tylko, że elewacja domu handlowego nie doczekała się gruntownego mycia i czyszczenia.

Uczniowie „czternastki” nie poprzestali na jednej fladze. Uszyli także drugą, dłuższą.

– Ta ma 40 metrów długości i 3 metry szerokości – mówi Dariusz Wypych, dyrektor szkoły. – W piątek przypięliśmy ją do ogrodzenia szkoły od ul. Robotniczej.(g)

Porządki na Strzelnicy

Rozpoczęło się porządkowanie drzewostanu wzdłuż głównych alejek w parku Wolności oraz placów zabaw i parkingu.

Martwe i zamierające drzewa, które rosną blisko i zagrażają bezpieczeństwu przechodniów, zostaną usunięte, a te, które tego wymagają, poddane zabiegom pielęgnacyjnym.

– W rejonie ciągów komunikacyjnych nastąpi oczyszczenie parku z samosiewów drzew i krzewów – informuje **Aneta Klimek**, rzeczniczka prasowa prezydenta miasta. – Prace potrwają do końca miesiąca.

Park Wolności zajmuje prawie 30 ha i ma charakter leśny. Została przeprowadzona inwentaryzacja, żeby ustalić, które drzewa wymagają pielęgnacji, a które utraciły żywotność.

Na potrzeby prowadzenia prac park został podzielony na sektory. Porządkowanie drzewostanu rozpoczęto od pasów wzdłuż głównych ciągów spacerowych.

DZIAŁ KADR

Harcerze pabianiccy wybrali nowe władze Hufca ZHP. Została wybrana Komenda Hufca w składzie:
– phm. **Andżelika Baj** – komendantka hufca
– hm. **Maciej Tomaszewski** – zastępca komendantki ds. pracy z kadrą
– hm. **Piotr Muszyński** – zastępca komendantki ds. HALiZ
– pwd. **Angelika Fątner** – skarbniczka hufca
– pwd. **Katarzyna Jachimska** – członkini Komendy Hufca ds. programu
– pwd. **Weronika Olas** – członkini Komendy Hufca ds. promocji.

foto: ZHP Pabianice

Zjazd powołał również Komisję Rewizyjną w składzie:
– phm. **Piotr Miller** – przewodniczący Komisji Rewizyjnej
– hm. **Kamila Pokora** – zastępca przewodniczącego
– pwd. **Adam Brzozowski** – sekretarz

podziękowania

Składam wyrazy szacunku i uznania dla pielęgniarki **Doroty GMAJ** za pracę pełną empatii dla pacjentów. Nadmieniam, że wszystkie pielęgniarki w Ośrodku w Ksawerowie są przykładem do naśladowania

Teresa Sokołowska

eprasa.pl a61f4a061f

Będą lepiej karmić chorych

Pabianickie Centrum Medyczne przystąpiło z początkiem listopada do pilotażowego programu „Dobry posiłek w szpitalu”

Program został zainicjowany przez Ministerstwo Zdrowia, aby poprawić jakość żywienia hospitalizowanych pacjentów.

Jego celem jest również poszerzenie wiedzy o żywności i sposobie żywienia, który sprzyja powrotowi do zdrowia. Wskazówek i porad w tej dziedzinie mają udzielać dietetycy.

W Pabianickim Centrum Medycznym została już zatrudniona dietetyczka. Jest nią Maria Cyzman i przy jej pomocy pracownicy działu żywienia realizują nałożone przez program wytyczne.

– Znajduje się wśród nich m.in. opracowywanie przez dietetyka jadłospisu na co najmniej 7 dni oraz przygotowywanie posiłków w oparciu właśnie o ten jadłospis. A także zapewnienie ich regularności, co oznacza, że przerwa między posiłkami nie powinna być dłuższa niż 12 godzin – wyjaśnia kierująca działem Joanna Rozwens.

Zadaniem dietetyczki jest również sprawdzanie, czy posiłki są przyrządzane ze świeżych produktów, jaką mają temperaturę, zapach, konsystencję i wygląd.

Taką ocenę śniadania, obiadu i kolacji – w co najmniej połowie stosowanych diet Maria Cyzman musi przeprowadzać codziennie. Natomiast każdą dietę musi poddawać weryfikacji (patrz wyżej) minimum raz w tygodniu.

Dla placówek medycznych, które przystąpiły do programu „Dobry posiłek w szpitalu”, udział w nim oznacza również dodatkowe pieniądze na żywienie pacjentów.

Za jeden dzień hospitalizacji jednej osoby Narodowy Fundusz Zdrowia dopłaci szpitalom 25,62 zł, pod warunkiem spełnienia wszystkich wymogów programu. Pilotaż potrwa do końca czerwca 2024 roku.

foto: PCM

Przed wprowadzeniem programu pilotażowego koszt wyżywienia pacjenta (tzw. osobodzień) wynosił w naszym szpitalu niecałe 33 zł. Oprócz produktów potrzebnych do przygotowania posiłków w cenę wchodziły także koszty mediów, wywózki śmieci oraz obsługa, czyli gotowanie, rozwożenie posiłków itp. Dziennie kuchnia PCM wydaje 340 porcji jednego posiłku.

Co się podawało na śniadanie i kolację: jasny chleb lub graham. Pasty jajeczne, z makreli, ciecierki, paprykarz, sałatki z kaszy gryczanej, jajecznicę, wędliny, sery, dżem, pomidory, ogórki, rzodkiewki. Na obiad: zupy pomidorową, ogórkową, rosół, brokułową, fasolową, kapuśniak, grochówkę, barszcz ukraiński. Na drugie danie: ziemniaki, kotlet schabowy, mielony, pieczone udka kurczaka, wątróbkę smażoną. Surówki z kiszonej kapusty, marchewkę z chrzanem. Bywał też makaron z sosem bolognese lub carbonara, kasza gryczana z sosem gulaszowym, filet z ryby.

foto: PCM

Co zjedli pacjenci szpitala po wejściu PCM w program. Oto menu (dieta podstawowa) na niedzielę, 5 listopada:

Śniadanie: angielka, masło, pasta z sera i wędliny z zieleniną, papryka świeża, sałata. Kawa zbożowa na mleku.

Obiad: rosół z makaronem, ziemniaki gotowane, udko opiekane, sałatka z buraczków, kompot.

Kolacja: graham, masło, kiełbasa krakowska, herbata, ogórek kiszony, sałata.

Starsza pani na boso maszerowała ulicą Świetlickiego

W środę (8 listopada) wieczorem patrol policji wezwano na stację benzynową przy Świetlickiego. Pomocy potrzebowała zagubiona kobieta. Nie wiedziała, gdzie jest, jak się nazywa. Była boso.

Było po 23.00, gdy zdezorientowaną staruszkę zauważył kierowca jadący ulicą. Zatrzymał się i zabrał ją do samochodu, a potem zawiózł na stację paliw i poprosił pracowników o pomoc. Ci zadzwonili pod numer alarmowy. Przyjechali policjanci.

– Okazało się, że 84–letnia pabianiczanka zgubiła się. Miała przy sobie klucze od mieszkania, ale nie była w stanie powiedzieć, czy należą do niej – opowiada sierż. sztab. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji. – Policjanci ustalili adres zamieszkania kobiety.

Kontakt z seniorką był utrudniony, więc wezwano również pogotowie ratunkowe. Karetka zabrała 84–latkę do szpitala, a w tym czasie funkcjonariusze pojechali do jej domu. Drzwi były otwarte. W mieszkaniu zastali włączone światło, grał telewizor. Na palącej się kuchence gazowej stał czajnik. Już nadpalony.

Mundurowi natychmiast odcięli dopływ gazu i zabezpieczyli mieszkanie. Ustalili dane rodziny pabianiczanki. Okazało się, że mieszka sama, ale codziennie odwiedzają i zajmują się nią najbliżsi.

– Teraz dodatkowo sytuację 84–latki będzie monitorować dzielnicowy z naszej komendy – dodaje rzeczniczka.

Policjantka radzi, by naszym starszym członkom rodziny wszyć do ubrań informację z danymi i kontaktem do nas lub wyposażyć je w telefon komórkowy z GPS, by mieć z nimi stały kontakt.

Kierował autem na podwójnym gazie

Policjanci zatrzymali pijanego kierowcę. 36–letni mężczyzna miał 3,5 prom. alkoholu w organizmie i sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Był poniedziałek (6 listopada), godzina 21.15, gdy dyżurny pabianickiej policji dostał zgłoszenie o aucie jadącym wężykiem przez Orpelów. Dzwonił świadek, który zauważył auto i podejrzewał, że prowadzi je pijany kierowca.

foto: policja

Policjanci niezwłocznie pojechali do Orpelowa, gdzie znaleźli auto marki Citroen i jego kierowcę. Wiadomość się potwierdziła. Kierowca citroena, lat 36, był kompletnie pijany.

Funkcjonariusze zbadali go alkomatem. Okazało się, że miał w organizmie ponad 3,5 promila alkoholu.

Po sprawdzeniu danych mężczyzny w policyjnych systemach wyszło na jaw, że mieszkaniec Dobronia ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Okazało się też, że citroen, którym kierował, nie ma aktualnych badań technicznych. Kierowca został zatrzymany „na dołku” w komendzie policji. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty.

Za popełnione przestępstwa odpowie przed sądem. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

eprasa.pl a61f4a061f

Nie żyje Marian Lorenczak

Był nauczycielem matematyki, dyrektorem w I LO, radnym miejskim i naczelnikiem Wydziału Oświaty i Wychowania w Starostwie Powiatowym. Miał 78 lat

Zmarł w tragicznych okolicznościach w nocy ze środy na czwartek (9 listopada).

Kilkanaście minut po północy w jego mieszkaniu przy ul. Łaskiej wybuchł pożar. Na pomoc ruszyli strażacy. Wyważyli drzwi, by dostać się do mieszkania. Nieprzytomnego mężczyznę znaleźli w kuchni. Przystąpili do resuscytacji, którą wkrótce przejęli ratownicy medyczni.

Niestety, na pomoc było za późno.

Kim był Marian Lorenczak? Nauczycielem matematyki, harcerzem, radnym miejskim i naczelnikiem wydziału oświaty. Był człowiekiem pogodnym i życzliwym.

On sam tak o sobie napisał w „Encyklopedii Who is who w Polsce”:

MARIAN LORENCZAK – zajęcie: nauczyciel, naczelnik Wydziału Oświaty i Wychowania. Dotychczasowe zajęcia: instruktor ZHP, harcmistrz Polski Ludowej, delegat na XI Festiwal Młodzieży i Studentów na Kubie.

Kariera: w l. 1965–67 wychowawca na placu gier i zabaw w jednostce wojskowej w Łasku. 1967–69 Szkoła Podstawowa w Łasku, nauczyciel matematyki i fizyki, 1969–79 Liceum Ekonomiczne, następnie ZSZ w Zduńskiej Woli, 1979–2001 Liceum Ogólnokształcące w Pabianicach, nauczyciel matematyki, 1995–2001 wicedyrektor, od 2001 r. naczelnik Wydziału Oświaty i Wychowania.

Sukcesy i osiągnięcia: czynny udział w rozwiązywaniu kluczowych kwestii reformy szkolnictwa w Pabianicach.

Członkostwo: Sojusz Lewicy Demokratycznej, od 2003 r. sekretarz koła, PTTK – wiceprzewodniczący Zarządu Powiatowego w latach 70.

W latach 2006–2010 był radnym Rady Miejskiej Pabianic. Naczelnikiem Wydziału Oświaty i Wychowania w Starostwie Powiatowym był do końca lipca 2004 roku. W tym też roku przeszedł na emeryturę. Jego hobby to była fotografia. Pabianiczanie pamiętają go z aparatem fotograficznym uwieczniającym uroczystości i imprezy okolicznościowe w mieście.

n e k r o l o g

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

ŚP. MARIANA LORENCZAKA

Radnego Rady Miejskiej w Pabianicach
V kadencji

Wyrazy współczucia

RODZINIE

składają

Prezydent Pabianic Grzegorz Mackiewicz

Przewodniczący Rady Miejskiej
Krzysztof Rąkowski

Radni Rady Miejskiej w Pabianicach

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP.

MARIANA LORENCZAKA

wieloletniego
Naczelnika Wydziału Oświaty i Wychowania
Starostwa Powiatowego w Pabianicach

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerego współczucia składają

Starosta Pabianicki — ***Jacek Wróblewski***

Przewodniczący Rady Powiatu — ***Florian Wlaźlak***

Zarząd, Radni Rady Powiatu Pabianickiego
i Pracownicy Starostwa Powiatowego w Pabianicach

p o d z i ę k o w a n i a

Serdeczne podziękowania

Dziękujemy wszystkim uczestnikom
mszy świętej i uroczystości pogrzebowej,
którzy dzielili z nami smutek i żal
oraz odprowadzili na miejsce
wiecznego spoczynku

ŚP. MARIANA LELONKA

Dziękujemy za słowa otuchy i wsparcia,
za intencje mszalne,
złożone wieńce i kwiaty

Pogrążeni w smutku i żałobie

Żona, córki i wnuczka

ODESZLI

dr n. med. EWA SZELĄG
z domu ZAJDEL
21 października.
Miała 64 lata

KRZYSZTOF BALICKI
25 października. Miał 43 lata

MARIA BĄCZKOWSKA
z domu JAKUBOWSKA
3 listopada. Miała 77 lat

BOŻENNA DROBNIEWSKA
4 listopada. Miała 79 lat

HELENA DĘBSKA
4 listopada. Miała 91 lat

KAMILA KOPALAK
4 listopada. Miała 75 lat

EDWARD SZYMAŃSKI
4 listopada. Miał 93 lata

HALINA OBOLEWSKA
4 listopada. Miała 63 lata

IRENEUSZ LUCIMIŃSKI
5 listopada. Miał 88 lat

ARKADIUSZ BENBEN
5 listopada. Miał 59 lat

ZOFIA KOSECKA
z domu SZUBERT
6 listopada. Miała 73 lata

BOGDAN GĄSIOREK
6 listopada. Miał 77 lat

ŁUCJA JAKUBOWSKA
z domu JEGER
6 listopada. Miała 94 lata

MARIANNA ADAMCZEWSKA
6 listopada. Miała 76 lat

SŁAWOMIR RĄBALSKI
6 listopada. Miał 75 lat

ANNA STANISŁAWA GAWLIK
z domu KWIATKOWSKA
6 listopada. Miała 92 lata

ZYGMUNT TRZEBA
7 listopada. Miał 83 lata

KAZIMIERA LIS
z domu KRYSZTOFIŃSKA
7 listopada. Miała 82 lata

GENOWEFA MORDEK
9 listopada. Miała 92 lata

r e k l a m a

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym — *95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59*

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe
oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna: pn.–pt. 8.00–16.00

tel. (42) 215–12–60 — *www.mzppabianice.pl*

Bezpłatne formalności z ZUS

U nas zapłacisz kartą

eprasa.pl a61f4a061f

Prawnik radzi

Alimenty dla niewdzięcznego rodzica. Czy tak wolno?

...pyta nasza Czytelniczka. „Ojca nie pamiętam. Zniknął, gdy miałam kilka lat. Matka sama nas (mnie i brata) wychowywała. Teraz, gdy jesteśmy dorośli i nawet w miarę urządzeni, „tatuś" przypomniał sobie o nas. Dlaczego? Bo mu się źle dzieje. Skarży nas o alimenty, choć przez całe nasze życie nie dołożył się groszem do naszego wychowania. Czy tak można?

Na to pytanie odpowiada mecenas Dawid Zakrzewski z kancelarii adwokackiej przy ul. Łaskiej 32:

Alimenty najczęściej kojarzą się nam ze sprawą rozwodową, gdy małżonkowie mają wspólne, małoletnie dziecko lub dzieci, albo gdy jeden z samotnie wychowujących rodziców (np. matka) pozywa przed sądem drugiego (np. ojca), uchylającego się od obowiązku utrzymania wspólnego potomka.

Są jednak sytuacje, kiedy to nie rodzice są zobowiązani do płacenia alimentów na rzecz dzieci, ale to właśnie dzieci, już dorosłe, mają obowiązek płacenia alimentów na rzecz swojej matki lub ojca, albo ich obojga.

Z moralnego i społecznego punktu widzenia wydaje się to oczywiste – jeżeli rodzic wychowywał dziecko, łożył na jego utrzymanie, edukację oraz wprowadzenie w dorosłe życie, to ma prawo potem domagać się wsparcia, nie tylko emocjonalnego, ale także materialnego w okresie dorosłości swojego potomka.

Co jednak, gdy rodzic w okresie małoletności dziecka w ogóle nie uczestniczył w jego życiu, nie wychowywał go, nie łożył na jego utrzymanie, albo wręcz swoim zachowaniem wyrządzał rodzinie krzywdę (np. znęcając się bądź poniżając i niszcząc, będąc uzależnionym od alkoholu lub innych używek)? Czy także i w tym wypadku, gdy taki niewdzięczny rodzic zjawi się w życiu dorosłego dziecka po wielu latach i żąda dla siebie alimentów, przysługują mu jakiekolwiek roszczenia?

W tym zakresie z pomocą przyszedł ustawodawca, który w związku z rosnącą liczbą takich spraw, a także zarzutami stawianymi przez pozwane dzieci w procesach sądowych, wprowadził do Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego art. 144 ze znaczkiem 1, stanowiący, że zobowiązany może uchylić się od wykonania obowiązku alimentacyjnego względem uprawnionego, jeżeli żądanie alimentów jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Ta regulacja została jeszcze wzmocniona przez Sąd Najwyższy, który w swoich wytycznych (np. uchwała o sygnaturze III CZP 91/86) podniósł, że dopuszczalne jest oddalenie powództwa o alimenty w całości lub w części w razie rażąco niewłaściwego – budzącego powszechną dezaprobatę – postępowania osoby uprawnionej do alimentów.

Jako przykłady rażąco niewłaściwych zachowań wymienić należy:

- zachowania godzące w życie i zdrowie członka rodziny (czyli np. znęcanie się, stosowanie przemocy),
- zachowania naruszające godność, dobre imię i inne dobra osobiste człowieka (czyli np. awanturnictwo rodzinne, poniżanie i znieważanie),
- zawinione popadnięcie w niedostatek lub umyślne wywołanie sytuacji prowadzącej do żądania alimentów (czyli np. branie kredytów i pożyczek bez obiektywnego uzasadnienia, celowe pozbywanie się majątku itp.),
- zawinione nieprzyczynianie się do finansowego lub emocjonalnego utrzymania małoletniego dziecka.

Pozwane dziecko może zatem w procesie o alimenty bronić się właśnie zarzutem sprzeczności roszczenia z zasadami współżycia społecznego. Taki zarzut można podnieść w odpowiedzi na pozew, dalszym piśmie procesowym lub na rozprawie. Swoje twierdzenia należy jednak udowodnić, dlatego w takiej sprawie potrzebne będą odpowiednie dowody.

Mogą to być na przykład świadkowie, którzy potwierdzą brak zainteresowania rodzica w okresie wychowania dziecka bądź jego negatywne, inne zachowania oddziałujące na rodzinę. Dowodami są też dokumenty, choćby ze spraw karnych lub rodzinnych, jeżeli takie były prowadzone przeciwko danemu rodzicowi.

Trzeba także pamiętać, że rodzic, pozywając dorosłe dziecko o alimenty, musi udowodnić, że pozostaje w niedostatku.

Stan ten występuje wtedy, gdy nie może on w pełni własnymi siłami, z własnych środków, zaspokoić swych usprawiedliwionych potrzeb. Są to zarówno potrzeby materialne, jak i niematerialne, zróżnicowane jednak sytuacją konkretnego człowieka.

Potrzeby te mają zmierzać do zapewnienia uprawnionemu godziwej egzystencji. Pojęcie „niedostatku" jest więc bardzo ocenne i podlega indywidualnemu, odrębnemu badaniu przez sąd w każdej sprawie alimentacyjnej.

Co ciekawe, obowiązek alimentacyjny można realizować nie tylko w pieniądzu, ale także poprzez dostarczanie środków utrzymania, czyli np. przez robienie zakupów, kupowanie leków dla rodziców itp.

Jeżeli jednak sprawa trafi już do sądu, wówczas orzeka się jedynie o obowiązku alimentacyjnym w formie pieniężnej – np. comiesięcznych rat alimentacyjnych.

Pamiętajmy też, że roszczenia o świadczenia alimentacyjne przedawniają się z upływem lat trzech.

Bezpłatne porady adwokata w *Życiu Pabianic*

Potrzebujesz pomocy prawnej, a nie stać Cię na nią? Przyjdź do redakcji ***Życia Pabianic***, ul. Stary Rynek 7.

§ KUPON na poradę prawną

W piątek **24 listopada** od godz. 13.00 mecenas **Dawid Zakrzewski** będzie udzielał bezpłatnych porad osobom, które przyjdą z wyciętym z gazety kuponem.

Chęć skorzystania z porady prosimy wcześniej zgłosić w redakcji, tel. 42 22 70 400.

Strażacy wyciągnęli kobietę z rzeki

Według zgłoszenia z numeru alarmowego miała zamiary samobójcze. Szukali jej strażacy z Pabianic, Łodzi, Kazimierza i Lutomierska.

Niepokojące wieści dotarły do służb ratunkowych w ubiegły piątek (10 listopada) o godzinie 21.35 z gminy Lutomiersk.

– Kobieta miała wejść do rzeki Ner, lecz nie było znane konkretne miejsce. Dlatego też zastępy rozdzieliły się i w pierwszej kolejności wyznaczono do sprawdzenia lokalne mosty i ich pobliski teren – relacjonują druhowie z OSP Kazimierz. – W tym samym czasie druhowie z OSP Lutomiersk prowadzili poszukiwania na swoim terenie.

W poszukiwania zaangażowało się kilka jednostek straży pożarnej, także z Pabianic i Łodzi. Ściągnięto łodzie ratownicze. Poszukiwania trwały ponad godzinę.

Kobietę, na szczęście żywą, znaleziono w rzece niedaleko mostu w Kazimierzu, od strony ulicy Rzecznej.

Strażacy wyciągnęli ją na brzeg i udzielili pierwszej pomocy. Nie miała poważnych obrażeń. Po przyjeździe karetki zaopiekowali się nią medycy.

NIE BÓJ SIĘ PROSIĆ O POMOC!

Nie radzisz sobie z problemami?

PAMIĘTAJ, ŻE ZAWSZE JEST KTOŚ, KTO MOŻE CI POMÓC.

800 70 2222

to linia wsparcia dla osób w stanie kryzysu psychicznego. Jest całodobowa i bezpłatna dla osób dzwoniących.

eprasa.pl a61f4a061f

Sprawy naszych Czytelników

Aby do wiosny

O interwencję poprosiła nas pani Agnieszka, która mieszka w starej kamienicy przy ul. Łąkowej 21. Przecieka w niej dach, a ROM każe jej czekać „do wiosny”.

Kamienica jest murowana, piętrowa i niedługo będzie obchodzić 100. rocznicę powstania. Administratorem jest Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, ROM 2.

Pani Agnieszce mieszkałoby się tu świetnie, bo okolica cicha, spokojna, jest spore podwórko. Ma wodę i kanalizację w mieszkaniu, kupiła w nadleśnictwie sporo drewna, by mieć czym palić, bo na węgiel jej nie stać. Wszystkie ulepszenia kobieta i jej partner zrobili własnym sumptem i za własne pieniądze. Kobieta jest niepełnosprawna. Na szczęście jej 50–metrowe mieszkanie jest na parterze.

W kamienicy są jeszcze dwa lokale, w których praktycznie nikt nie mieszka. Pani Agnieszka i jej partner robią, co mogą, by ich dom nie zamienił się w kompletną ruinę.

– Mieliśmy różnych sąsiadów. Byli tacy, którzy na przemian bili się i godzili głośno. Byli tacy, co palili w piecu deskami zerwanymi z podłogi. Ostatni lokator z parteru prowadził „dom otwarty”. Odwiedzali go kompani od butelki. Ostatni znalazł gospodarza martwego w mieszkaniu i zawiadomił policję. Potem przyszli ludzie z administracji i zabili deskami okna, przybili je gwoździami do plastikowych ram.

22 października doszło do kolejnego nieszczęścia. Ulewa, która przeszła nad miastem, dała się we znaki pani Agnieszce.

– Doszło do zalania mojego mieszkania – opowiada kobieta. – Woda przeleciała przez dach i mieszkanie sąsiadki na piętrze nade mną.

Pani Agnieszka przezornie ubezpieczyła mieszkanie i dostała odszkodowanie. Ale skóra jej cierpnie na myśl o kolejnych deszczach i opadach śniegu zimą.

– Lokatorka z góry praktycznie tu nie mieszka i nie dba o lokal. Prosiłam ROM o interwencję, ale nic się nie dzieje – dodaje kobieta. – Dwudziestego trzeciego był u mnie przedstawiciel ROM–u 2 i stwierdził: „Nic się nie da zrobić, dopóki sąsiadka zdająca mieszkanie nr 5/6 nie uprzątnie swoich rzeczy ze strychu”.

W 2001 roku w kamienicy doszło do pożaru. Położono nową papę na dachu, a spalony strych został zamknięty.

– Ponieważ nie zabezpieczono dobrze dachu i strychu, w kwietniu tego roku u sąsiadki zaczął odpadać tynk z sufitu. Od maja sąsiadka przebywała sporadycznie w mieszkaniu i w końcu okazało się, że ma je oddać – opowiada lokatorka. – Jednak zostawiła swoje rzeczy na strychu, korytarzu, w komórkach. Zmieniła numer telefonu i nie ma z nią kontaktu. Dwudziestego ósmego idąc spać usłyszałam, że coś spadło na podłogę w mieszkaniu 5/6. Piszę do państwa, gdyż w ROM–ie na moją interwencję usłyszałam: „Remont dachu na wiosnę”. Czyli ja mam czekać, czy spadnie mi sufit na głowę do wiosny?

Co na to władze Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej?

Poprosiliśmy o komentarz dyrektora Szymona Kozerę:

W kamienicy przy Łąkowej 21 dzisiaj (9 listopada, przyp. red.) usunięto ze strychu zamoczoną wełnę, rozłożono folię budowlaną i zabezpieczono przed przeciekami. Dach będzie remontowany. Zlecono wycenę kosztów naprawy firmie zewnętrznej.

Sprawę odzyskania lokalu prowadzą radcy prawni Urzędu Miejskiego.

Kilka słów na temat dachów w zasobach ZGM.

Niestety, stan pokryć dachowych i ogólnie dachów w zasobach ZGM jest niezadowalający. Jest to spowodowane przede wszystkim przestarzałymi technologiami ich wykonywania, jak również latami zaniechań ich konserwacji. Szczególnie dotyczy to pokryć wykonanych w starych technologiach, czyli przy użyciu papy smołowej i jeszcze gdzieniegdzie spotykanego smołowania.

Problem przecieków szczególnie staje się widoczny i trudny do opanowania w momencie dłuższych, intensywnych opadów.

Od kilku lat udaje nam się realizować po kilka kompleksowych remontów i modernizacji dachów. Pozostałe działania opierają się głównie na zabezpieczaniu i punktowych naprawach, co nie zawsze przynosi zakładane efekty. Obecnie realizujemy kompleksowe naprawy dachów w następujących lokalizacjach: – Poprzeczna 11, – Warszawska 29 (budynek frontowy i oficyna), – Mielczarskiego 18, – Skłodowskiej 34 (budynek mieszkalny i gospodarczy), – Targowa 3, – Kościuszki 12.

Prace zostały zlecone firmom zewnętrznym na podstawie Prawa Zamówień Publicznych, na łączną kwotę ok. 400 tys. zł.

Niezależnie od tego ZGM wykonuje naprawy zarówno kompleksowe, jak i częściowe pokryć dachowych własnymi siłami (4–osobowa grupa dekarska + murarze). (GG)

Bezpłatna mammografia dla młodszych i starszych

Od listopada bezpłatną mammografię będą mogły wykonać kobiety w wieku 45–74 lata

Dotąd z programu profilaktyki raka piersi mogły korzystać kobiety w wieku 50–69 lat. Teraz z mammografii bez skierowania, kolejki i bezpłatnie mogą korzystać panie od 45. do 74. roku życia.

Od stycznia 2024 r. z programu skorzystają także pacjentki 5 lat po zakończeniu leczenia raka piersi, które do tej pory potrzebowały skierowania na badanie mammograficzne.

Ze statystyk wynika, że na raka piersi choruje coraz więcej kobiet poniżej 50. roku życia. W 2021 r. było ich 6.060, a w 2022 r. 7.307.

Ryzyko zachorowania dla przeciętnej kobiety wynosi ok. 10–15 proc. w trakcie całego życia. Dla porównania, ryzyko raka jajnika – 1 proc. Rak piersi jest wśród nowotworów powodem 23 proc. wszystkich zachorowań i jest przyczyną blisko 14 proc. zgonów. W 2018 r. na raka piersi zachorowało 19 tysięcy Polek, natomiast obecnie liczba ta przekracza 24 tysiące. W Łódzkiem w pierwszej połowie 2023 roku z powodu raka piersi zoperowano już 890 kobiet, w zeszłym roku 1.555 kobiet.

Dzięki rozszerzeniu programu profilaktyki w naszym regionie z bezpłatnych badań skorzysta dodatkowo 91 tys. kobiet w wieku 45–49 lat i 86,5 tys. kobiet w wieku 70–74 lata.

foto: NFZ

Najchętniej badają się mieszkanki Aleksandrowa Łódzkiego – co druga kobieta (56 proc.). 50–procentową frekwencję notuje się w powiatach pabianickim, zgierskim, opoczyńskim, łódzkim wschodnim.

Gdzie się badać:

16 listopada: LUX MED, przy sklepie Kaufland, godz. 9.00–16.00, Pabianice, ul. Grobelna 9;

20 listopada: MEDICA BADANIA, OLMED Centrum Medyczne, godz. 9.00–17.00, ul. Łódzka 27/29, Konstantynów Łódzki.

Mammografy są regularnie sprawdzane, muszą spełniać kryteria dotyczące np. odpowiedniej jakości wykonywanych zdjęć.

Bezpłatną mammografię w ramach programu profilaktycznego można wykonać raz na dwa lata lub co roku, jeśli lekarz podejmie taką decyzję. Wskazaniem do częstszego badania są na przykład mutacje genów BRCA1 lub BRCA.

– Rak wcześnie wykryty to szansa na całkowite wyleczenie, na długie życie w zdrowiu. To także mniej obciążające i krótsze leczenie. Zachęcam panie do skorzystania z bezpłatnej mammografii. To bezpieczne i bardzo dobrze dostępne w naszym regionie badanie. Pozwala na szybkie wykrycie choroby i skuteczne nowoczesne leczenie. Namawiam samorządy do włączenia się w promocję tego badania, szczególnie tam, gdzie jest tak wiele kobiet, które do profilaktyki trzeba jeszcze zachęcić i przekonać – mówi A. Olsiński, dyrektor ŁOW NFZ.

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.
Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **AGORA S.A.**

eprasa.pl a61f4a061f

ul. Zamkowa

Studio Figura powraca

Gabinet modelowania sylwetki oferujący fitness, wellness i kosmetologię estetyczną ponownie otworzy się w Pabianicach. Tym razem gdzie indziej (wcześniej był w okolicach SDH) i pod inną pieczą. W Strefie Wellness Studio Figura Pabianice znajdą się urządzenia, które wymodelują sylwetkę bez naszego wysiłku, np: limfodrenaż, elektrostymulator, lipolaser, masujące rolki lub bieżnia pod ciśnieniem. Otwarcie gabinetu już wkrótce.

ul. Karniszewicka

Tak niewiele wystarczy

Po prośbach i sugestiach mieszkańców, strażnicy miejscy wraz z osobami odpracowującymi kary na rzecz miasta ponownie wybrali się w teren i zorganizowali „domki" dla jeży. Kopce z suchych liści usypali tym razem przy ulicach: Karniszewickiej, „Waltera" Jankego (przy krańcówce autobusowej) i Myśliwskiej.

– Zachęcamy wszystkie wspólnoty, spółdzielnie, zarządców nieruchomości do tworzenia na swoich terenach tych ekonomicznych i niezwykle pożytecznych budowli. Darmowy „materiał budowlany" leży na waszych terenach, wystarczy tylko zaangażowanie i dobre chęci – apelują funkcjonariusze.

ul. Stary Rynek

Miasto znowu zaoszczędziło

Strażnicy po raz kolejny nadzorowali przy pracy na rzecz miasta osoby skazane za drobne przestępstwa. Uporządkowano ostatnio dzięki tej akcji tereny wokół pomnika Legionisty na Starym Rynku i pola hermanowskie. Dodatkowo przeprowadzono wycinkę samosiejek przy ul. Jana Pawła II oraz w okolicach Miejskiej Hali Sportowej przy ul. Grabowej 40.

ul. Bugaj

Pójdziemy po równym

Przy ul. Bugaj od nr 94 do 96 (w kierunku Gawrońskiej) powstaje nowy chodnik. Wystające płyty zastąpi betonowa kostka. Inwestycję dofinansowano z Rządowego Funduszu „Polski Ład" Program Inwestycji Strategicznych.

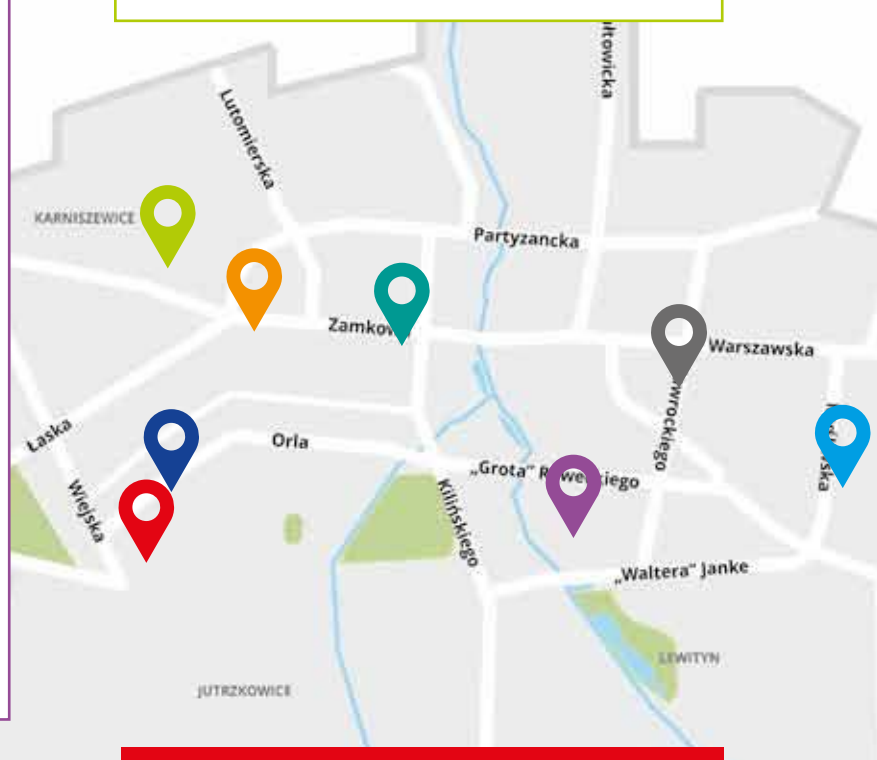

ul. Nawrockiego

Postoimy na wahadle

13 listopada, między ulicami Piotra Skargi i Warszawską, rozpoczęły się prace związane z budową sieci ciepłowniczej. Jak poinformował Zakład Energetyki Cieplnej, ma to potrwać do 23 listopada. W czasie remontu na ul. Nawrockiego obowiązuje ruch wahadłowy samochodów, sterowany sygnalizacją świetlną.

ul. Wileńska

Burgery po amerykańsku

BurgerMania to nowe, kulinarne miejsce na mapie Pabianic. Szefowa po ponad 30 latach w Chicago postanowiła dać pabianiczanom burgery takie jak Amerykanie grillują u siebie w domach. Przysmaki zza oceanu pieczone są na żywym ogniu, siedem dni w tygodniu, od 12.00 do 20.00. Ostatnie zamówienie przyjmowane jest kwadrans przed zamknięciem. Średni czas oczekiwania przy normalnym ruchu to 15 minut. Do końca tego roku dowóz na terenie Pabianic jest gratis.

ul. Jana Pawła II

Przezorny zawsze ubezpieczony

Pracownicy szpitalnego oddziału ratunkowego uczyli się, jak poradzić sobie z agresywnym pacjentem. Instruktor samoobrony pokazał im sposoby na uniknięcie ciosów i innych form ataku. Teoria była przeplatana praktyką. Nie zabrakło cennych wskazówek dotyczących zminimalizowania ryzyka przemocy fizycznej. Mamy nadzieję, że zdobyta wiedza nie okaże się przydatna w rzeczywistości, a na SOR będą trafiali sami spokojni pacjenci.

ul. Myśliwska

Smaki z dawnych lat

14 listopada przed Intermarche otworzyła się Pączkownia. Smak Sprzed Lat. Kto ma słabość do wspomnień z dzieciństwa, koniecznie powinien wpaść tam na słodkie, pączkowe co nieco. Nazwa nie jest przypadkowa. Wypiekane na miejscu pączki swoim smakiem mają nawiązywać do tradycyjnej kuchni i puszystych, domowych smakołyków przygotowywanych przez nasze babcie.

eprasa.pl a61f4a061f

My, pabianiczanie

Sir BEN HELFGOTT

– urodzony w Pabianicach olimpijczyk, mistrz Wielkiej Brytanii w podnoszeniu ciężarów, kawaler Orderu Imperium, zmarł w 2023 roku w Londynie. Ocalony z Holokaustu, doczekał pięknego wieku – 93 lat.

„Gdyby nie nazizm i wojna światowa, zapewne pojechałby na igrzyska olimpijskie jako reprezentant Polski w podnoszeniu ciężarów. Ale igrzysk w czasach wojny nie ma, a on, zamknięty w getcie, ważący tylko siedemnaście kilogramów, nie dawał rady dźwignąć wiaderka z wodą" – tak o czternastoletnim Benie, polskim Żydzie ocalałym z Holokaustu, napisano w izraelskiej książce.

***

Ojcem urodzonego 22 listopada 1929 roku w Pabianicach Beniamina Helfgotta był Mojsze, szanowany młynarz i kupiec ze Starego Miasta. Matka, o hebrajskim imieniu Sara, wychowywała troje dzieci: Lusię, Malę i Beniamina (Bena). Rodzina doświadczyła niedostatku, bo handel szedł Mojszemu kiepsko, więc Sara i Mojsze z dziećmi szukali chleba w Piotrkowie. On miał tam obiecaną pracę, ona pokój z kuchnią. W kamienicy przy Alei 3 Maja, gdzie zamieszkali, spędzili kawałek życia.

Bena ciągnęło do sportu. Miał smykałkę do biegania, kopania piłki, gimnastyki. „Byłem młodszy od większości moich kolegów z podwórka, ale kiedy się ścigaliśmy w parku, zawsze wygrywałem" – wspomina. „Sport daje dużo wewnętrznej siły". Chciał być jak mistrz olimpijski Janusz Kusociński.

Zdarzało się, że kiedy Żydzi kopali piłkę, przychodzili polscy chłopcy z sąsiedztwa. „Zabiliście nam Jezusa!" – krzyczeli, zaciskając pięści. Wtedy trzeba było biec jeszcze szybciej.

***

5 października 1939 roku Helfgottowie obudzili się w getcie. Drobniutkiego Bena, niespełna dziesięcioletniego, hitlerowcy zagnali do huty szkła Hortensja. Harował przy piecu, za miskę zupy z brukwi i pajdę czarnego chleba. Rodzinę rozdzielili. Jakiś czas później Ben usłyszał, że mama i Lusia nie żyją, że leżą na dnie głębokiego dołu w rakowskim lesie, rozstrzelane przez esesmanów. Ktoś opowiedział mu, jak mama ubłagała granatowego policjanta, by starsza córka nie szła z innymi do lasu, bo chora. I Mala ocalała.

Nazajutrz Ben widział, jak naziści mordują chorych ze szpitala i sieroty z przytułku. Widział, jak strzelają do starców skrywających się w murach synagogi.

Potem było jeszcze gorzej. Widział, jak w blaszanych miednicach wystawionych przed synagogą palą się niemowlęta. Podczas tych kilku dni, których Ben musiał być świadkiem, do pieców Treblinki Niemcy wywieźli dwadzieścia dwa tysiące Żydów.

Jego i tatę bydlęcymi wagonami wysłali do obozu w Buchenwaldzie. Helfgott wspomina: „Pamiętam zupę cuchnącą moczem i skórkę chleba, która śniła mi się z nieznośnego głodu". Mieli wieźć ich dalej, do pracy w fabryce amunicji, a potem do Terezina w okupowanych Czechach, ale ojciec nie dojechał. „Zastrzelony podczas próby ucieczki" – jesienią 1944 roku żandarm napisał w raporcie ze swej służby.

„Prawie wariuję, kiedy o tym myślę" – po wojnie wyznał Ben w rozmowie z gazetą Sports Illustrated. „Mój ojciec został zabity jak pies i pochowany jak pies. Gdzieś tam. Nigdy nie dowiem się, gdzie zginął. Wyobrażam sobie, że hitlerowcy wyrzucili go do kosza na śmieci albo pochowali w miejscu, gdzie nie ma po nim śladu".

***

Gdy w maju 1945 roku sowieccy żołnierze wyłamali bramy obozu w Terezinie, Ben ważył siedemnaście kilogramów. Oprócz jednej siostry, tułającej się gdzieś po świecie, nie miał nikogo. Spośród czterdziestu pięciu żydowskich dzieci, z którymi przed wojną siedział w szkolnych ławkach, ocalał tylko on.

***

Helfgott nie pamięta, jakim zrządzeniem losu znalazł się w wojskowym samolocie RAF–u, którym żydowscy chłopcy tacy sami jak on: przeraźliwie chudzi, wystraszeni, okaleczeni koszmarami nazistowskiego obozu zagłady, lecieli do Anglii. Leciały siedemset trzydzieści dwie sieroty, wreszcie nakarmione, przygarnięte przez żydowską organizację pomocy ofiarom Holokaustu.

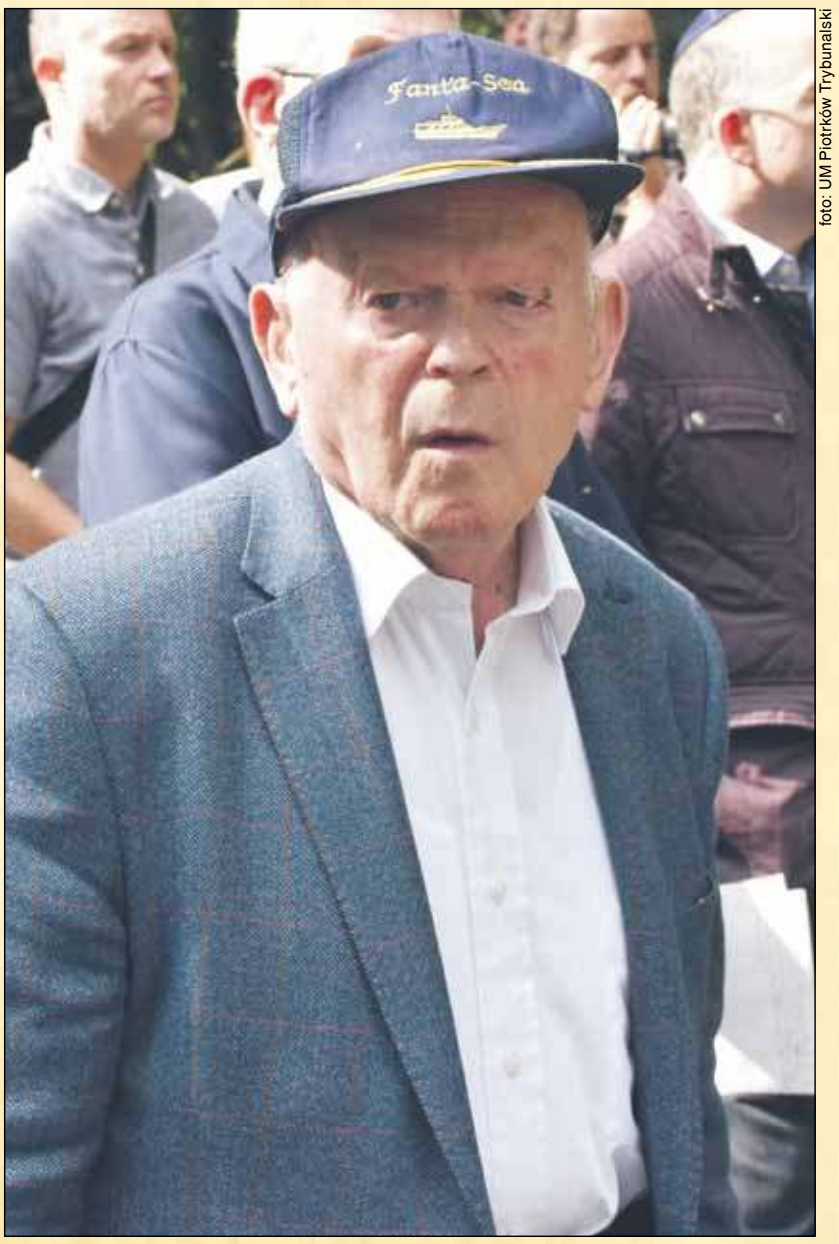

foto: UM Piotrków Trybunalski

W hrabstwie Kumbria, sto kilometrów na północ od Manchesteru, chłopak szybko uczył się nowego języka, poszedł do angielskiej szkoły, ze świetnymi wynikami w nauce dostał się do gimnazjum. Dwa lata później zjawiła się Mala, młodsza siostra w porę wywieziona z obozu w Bergen–Belsen ciężarówką Czerwonego Krzyża do Szwecji.

***

Latem 1948 roku osiemnastoletni Ben beztrosko kąpał się w londyńskich stawach Hampstead Heath. Na brzegu trenowali ciężarowcy: dźwigali sztangi, robili pompki. Ben podpłynął i spytał trenera, czy mógłby podnieść sztangę. Potężnie zbudowany ciężarowiec spojrzał na niskiego chuderlaka i odparł: „Dla ciebie to za ciężkie i zbyt niebezpieczne, ale spróbuj…". Helfgott spróbował. Ku zdumieniu trenera i ćwiczących atletów z łatwością dźwignął nad głowę sztangę ważącą sto czterdzieści funtów.

Zabrali go na treningi. Trzy lata później Ben był mistrzem kraju w wadze lekkiej, miał pewne miejsce w brytyjskiej drużynie narodowej. Ale na igrzyska do Helsinek (1952) nie pojechał, bo w ostatniej chwili zwalił go z nóg wyrostek robaczkowy. Poleciał za to do Melbourne, jako kapitan ekipy ciężarowców, dumnie kroczących pod flagą Wielkiej Brytanii. Olimpijskiego medalu znowu nie przywiózł, bo Rosjanie i Koreańczyk byli trochę silniejsi.

Siedmiokrotnie zdobywał mistrzostwo nowej ojczyzny, walczył o medal kolejnych igrzysk w Rzymie, wchodząc do historii światowego sportu jako jedyny więzień nazistowskiego obozu koncentracyjnego, który startował na olimpiadzie. Z żydowskich igrzysk w Izraelu przywiózł trzy złote medale.

Zdał maturę, studiował ekonomię na uniwersytecie w Southampton, prowadził firmę odzieżową z sukienkami. Z poznaną w 1966 roku dziewczyną o hebrajskim imieniu Arza wziął ślub, doczekał się trzech synów.

***

Dziś Helfgott to założyciel stowarzyszenia pomocy ofiarom Holokaustu, wykładowca na uniwersytecie w Liverpoolu, doktor honoris causa uczelni w Southampton i Londynie. Ze swymi studentami regularnie przyjeżdżał do Piotrkowa oprowadzać ich uliczkami dawnego getta, przestrzegać przed pogardą i nazizmem.

Z rąk królowej Elżbiety II odebrał Order Imperium Brytyjskiego i tytuł szlachecki, a za wieloletnie jednanie Polaków i Żydów prezydent Lech Kaczyński przypiął mu Order Zasługi Rzeczpospolitej Polskiej.

Książkowe wspomnienia ocalałego z Holokaustu Bena Helfgotta niosą przestrogi dla potomnych. Ben napisał: „Nie powtarzajcie błędów XX wieku. Bądźcie tolerancyjni, żyjcie w zgodzie z ludźmi wszystkich ras i religii. Odrzućcie nienawiść, odrzućcie zemstę. Szanujcie ludzką godność".

Gdy telewizja BBC zaprosiła go do programu „Bezludna wyspa", padło pytanie, co Ben zabrałby na wyspę. „«Historię filozofii» Bertranda Russella i… sztangę" – odparł.

„Dlaczego «Historię filozofii»"?

„Bo uczy, jak być człowiekiem".

W 2013 roku władze Piotrkowa Trybunalskiego odmówiły nadania Helfgottowi tytułu honorowego obywatela tego miasta.

Ben Helfgott zmarł w swoim domu w Londynie 16 czerwca 2023 roku, otoczony najbliższą rodziną. Zostawił żonę Arzę, synów: Maurice'a, Michaela i Nathana oraz siostrę Malę.

My, pabianiczanie,
Roman Kubiak

eprasa.pl a61f4a061f

82–letnia kobieta wpadła pod tramwaj

„41" jadący w stronę krańcówki przy Wiejskiej potrącił starszą panią. Pabianiczanka zamierzała przejść na drugą stronę Łaskiej. Zginęła na miejscu.

Do tego tragicznego wypadku doszło we wtorek (7 listopada) o godz. 15.49 na ulicy Łaskiej przy skrzyżowaniu z ulicą Ostatnią. Po drugiej stronie Łaskiej jest sklep Biedronka. Być może starsza pani właśnie tam zmierzała.

82–letnia kobieta wchodząc na torowisko, nie zauważyła tramwaju, który ruszył z przystanku przy Tkackiej i był w pełnym ruchu. Nie słyszała także sygnałów ostrzegawczych nadawanych przez motorniczego. Tramwaj uderzył w kobietę, która upadła na torowisko i dostała się pod jadący wagon. Motorniczy zdołał zatrzymać skład dopiero kilkadziesiąt metrów dalej.

Na miejsce zjechały się wszystkie służby; strażacy, policja, pogotowie ratunkowe, pogotowie techniczne z MPK. Wstrzymano ruch i zabezpieczono miejsce zdarzenia.

Niestety, kobieta nie miała szans na przeżycie. Lekarz pogotowia stwierdził zgon o godz. 16.08.

Policjanci zastawili miejsce zdarzenia parawanami, chroniąc ciało przed wzrokiem ciekawskich, którzy zbiegli się z pobliskiego osiedla.

– Ludzie jeszcze się nie przyzwyczaili, że tramwaj znowu jeździ – mówił starszy pan.

– Piesi myślą, że zawsze mają pierwszeństwo, a z tramwajem nie wygrasz – dorzucił inny.

– Ona powinna ustąpić. Nie była jeszcze na wyznaczonym przejściu. To zaczyna się dopiero za torami – zauważył kolejny obserwator.

W tym czasie policyjny technik kryminalistyki pracował przy pomiarach. Dopiero gdy skończył swoją pracę, ciało kobiety wydobyto spod tramwaju. Na miejsce przyjechały dwa dźwigi MPK, które podniosły pierwszy wagon na tyle, że było to możliwe.

Zwłoki kobiety zabezpieczono do dyspozycji prokuratury. Motorniczy, 58–letni łodzianin, został na miejscu przebadany na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Badanie alkomatem wykazało, że był trzeźwy. Pobrano mu również krew do badań w laboratorium. Na miejscu policjanci rozpytali też świadków tego zdarzenia. Trwa policyjne śledztwo pod nadzorem pabianickiej prokuratury.

Okradł kolegę. Grozi mu 10 lat za kratkami

Kryminalni zatrzymali 28–letniego złodzieja. Po zakrapianym alkoholem spotkaniu, gdy gospodarz zasnął, jego znajomy „zwinął" mu portfel i rzeczy osobiste.

Do pabianickiej komendy policji zgłosił się mężczyzna i zawiadomił o kradzieży pieniędzy, dokumentów i rzeczy osobistych. To było 2 listopada. 63–latek zaprosił do siebie znajomego. Spotkanie zakrapiane było alkoholem. Gość i gospodarz zasnęli, a gdy rano 63–latek się obudził, gościa już nie było. Nie było też portfela i dokumentów gospodarza. Gościnny pabianiczanin zorientował się, że kolega go okradł.

– Natychmiast zastrzegł dowód osobisty, a następnie pojechał do banku, by zablokować dostęp do konta – relacjonuje sierż. sztab. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji. – Niestety okazało się, że jego nieuczciwy znajomy zdążył już zrobić użytek ze skradzionej karty.

Jak się okazało, 28–latek kilka razy zapłacił nią za zrobione przez siebie zakupy, a dodatkowo przy jej użyciu wypłacił gotówkę z bankomatu.

Policjanci w poszukiwaniu sprawcy kradzieży pojechali do jego domu. Okazało się, że mężczyzna od kilku lat już tam nie przebywa.

Śledczy poszukując mężczyzny przeczesywali miasto. Zauważyli go na Starym Rynku. Szedł chodnikiem ubrany w skradzioną koledze kurtkę. Został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu.

Usłyszał już zarzuty. Za popełnione przestępstwa odpowie przed sądem. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Policja informuje: Kradzież karty płatniczej, a następnie włamanie się na cudzy rachunek bankowy poprzez dokonanie transakcji za jej pomocą, stanowi przestępstwo zagrożone karą do 10 lat pozbawienia wolności.

Policja radzi: Natychmiast po utracie karty płatniczej właściciel powinien jak najszybciej powiadomić o tym oddział banku, który wydał dokument. W przypadku podejrzenia kradzieży karty bądź posłużenia się nią przez osoby do tego nieuprawnione, należy zgłosić się do najbliższej jednostki policji i złożyć stosowne zawiadomienia.

foto: policja

Przeszarżował

16–latek kierował motocyklem marki Yamaha. Maszyna była za mocna na siły nastolatka.

6 listopada 2023 roku tuż przed godziną 15.00 doszło do niebezpiecznego zdarzenia drogowego, w którym uczestniczył nieletni motocyklista.

Kobieta, przejeżdżając przez miejscowość Barycz, zauważyła na łące motocykl marki Yamaha, obok którego leżał nieprzytomny mężczyzna. Sądząc po stroju, był to motocyklista. Kobieta natychmiast zadzwoniła pod numer alarmowy i udzieliła pierwszej pomocy młodemu motocykliście.

Nastolatek (16–letni mieszkaniec Łasku) odzyskał przytomność przed przyjazdem policyjnego patrolu. Okazało się, że jadąc w kierunku miejscowości Barycz, nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem i „wylądował" na łące.

W związku z utratą przytomności został zabrany przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe do łódzkiego szpitala.

Teraz sprawą zajmie się sąd rodzinny.

eprasa.pl a61f4a061f

Przepis na sukces z kaczką

Faszerowana kaczka po szlachecku, dobrze przyprawiona i wypieczona na złoto to rodzinny przepis pani Joanny Bachanek. Potrawa w kategorii „gotowe dania i przyprawy” nie miała sobie równych w tegorocznym konkursie „Tygiel Smaków”

foto: archiwum własne

To sztandarowy przepis promowany przez Fundację Poziomkowo z Lutomierska, której założycielką i pomysłodawczynią jest pani Joanna z mężem Michałem. – Fundacja i miejsce, w którym jesteśmy, to już niemal czternaście lat naszej pracy – opowiada pani Joanna. – Wszystko rozpoczęło się, gdy nasze dzieci poszły do przedszkola, a my zaczęliśmy się buntować widząc, co im podaje do jedzenia przedszkolna kuchnia. W potrawach było sporo cukru, więc zaczęliśmy trochę wojować.

W tamtym okresie pani Joanna z mężem prowadzili firmę odzieżową.

– Niestety, zmuszeni wieloma okolicznościami musieliśmy ją zamknąć – opowiada. – Wkrótce stanęliśmy przed decyzją, co dalej? W jakim kierunku chcemy się rozwijać zawodowo, za co się zabrać? Szybko stwierdzili, że będą robili to, co lubią, to, co im się podoba i daje satysfakcję, bo jak mówią zgodnie: „Nie tylko samą pracą i gonieniem za pieniędzmi człowiek żyje”.

Od szycia do żywienia

– Przez tematy przedszkolno–szkolne i kwestie posiłków dla dzieci zainteresowaliśmy się stroną żywieniową – mówi pani Joanna. – Postanowiliśmy z mężem, że założymy fundację. Zawsze byłam społecznikiem i interesowały mnie takie działania. Czasem były ze mną „problemy”, bo próbowałam motywować różne środowiska do działań. Zaczęliśmy też rozmowy z Urzędem Marszałkowskim, żeby wsparł nasz projekt w ograniczeniu cukru w żywieniu. Organizowaliśmy różne wydarzenia, ale często zderzaliśmy się z biurokracją i po prostu brakiem funduszy.

Ale broni nie składali.

– Zawsze lubiłam gotować i przyjmować gości – dodaje założycielka fundacji. – To był nasz pomysł na nową drogę zawodową. Znowu przeszliśmy na działalność gospodarczą, żeby na tym polu rozwinąć skrzydła.

Dlaczego w Lutomiersku?

– Moi rodzice dawno temu kupili grunty w tej gminie – tłumaczy pani Joanna. – Tata posadził tam sporo krzaków czarnej porzeczki. Obecnie tą uprawę można nazwać „ekologiczną”. Można śmiało powiedzieć, że wróciliśmy do pierwotnych planów mojego ojca, który chciał się w Lutomiersku osiedlić.

W fundacji postanowili dalej promować markę „Nasza Kaczka”. Pod tą nazwą prowadzili działalność gospodarczą i są rozpoznawalni.

– Naszą marką stała się faszerowana kaczka po szlachecku – opowiada. – Tak naprawdę to popisowe danie teściowej. W rodzinie męża ten przepis przekazywany jest z pokolenia na pokolenie. Jesteśmy chyba już trzecim, które go przechwyciło i do tej pory przechodził on z teściowej na synową. Mąż ma co prawda dwie siostry, ale żadna z nich kaczki nie potrafi przygotować. Moja teściowa zawsze dobrze gotowała, a ja tak przyglądałam się, przyglądałam...

Gdzie można teraz kupić „kaczkę po szlachecku” i spróbować innych regionalnych potraw promowanych przez fundację?

– Zapraszamy do Łodzi na sobotni „ryneczek marszałkowski” na rogu ulic Piwnej i Drewnowskiej. Jesteśmy od godziny 8.00 do 11.00 – zachęca pani Joanna. – Można też do nas zadzwonić i kaczkę zamówić

Kaczka z rodzinnego przepisu jest faszerowana mięsem z indyka i podrobami drobiowymi.

– Moja modyfikacja polega na tym, że wyciągnęłam z mięsa kaczki kości – dodaje. – Uznałam, że tak będzie wygodniej i łatwiej ją porcjować.

Wieprzowinie i kurczakom mówią nie

I tak fundacja z Lutomierska promuje pieczoną kaczkę jako produkt tradycyjny, który ze swoją historią staje się również reklamą i wizerunkiem gminy i regionu.

– Mięso kaczki jest szlachetne. Dużo trudniej je też przygotować. To po prostu trzeba umieć – dodaje pani Joanna. – Kurczaka na szybko wrzucamy na patelnię i już jest danie gotowe. Z kaczką tak łatwo nie jest. Z nią jest troszkę większa zabawa. Farsz do kaczki szlacheckiej przygotowuję osobno z mięsa indyka i z podrobów. Napycham nim kaczkę, zwijam, zaszywam i piekę. Jak widać, na coś to moje krawiectwo się jeszcze przydało.

Przepis i wykonanie został doceniony w tegorocznej edycji konkursu „Tygiel Smaków”.

– Wieźliśmy ją na prezentację prosto z pieca. Ona po prostu musiała położyć na kolana jurorów – dodaje z uśmiechem pani Joanna. – Takie zwycięstwo otworzyło nam wiele możliwości. To dla nas reklama i dowód uznania. Zachęta do dalszego działania. To jest również promocja gminy i okazja, żeby zainteresować jej bogatą historią i tradycjami.

foto: archiwum własne

Powrót do kulinarnych korzeni to przepis na sukces.

– Taką mamy nadzieję – dodaje Bachanek. – W ramach działalności fundacji wracamy do części kulinarnej. Dalej chcemy rozpowszechniać polską kuchnię, żeby na stołach nie było tylko wieprzowiny i kurczaka. Wydaliśmy temu wojnę. Również wojujemy z pszenicą. U nas mamy tylko ekologiczną mąkę orkiszową i wysokiej jakości mięsa.

Fundacja mocno promuje polski drób w tym mniej popularnym wydaniu.

– To dla nas ważne. To nasza słowiańska historia – dodaje założycielka fundacji. – Chcemy przyczynić się do tego, żeby sama kuchnia polska stała się marką z nazwy, tak jak kuchnia francuska czy włoska. Mamy tyle potraw, dań i nie są to tylko pierogi. Tematem staramy się zainteresować władze lokalne i te na wyższych szczeblach. Celem jest również wprowadzenie do szkół dobrej klasy polskich produktów.

Wsparcie potrzebne od zaraz

Na realizacje tych i wielu innych pomysłów potrzebne są pieniądze. Dlatego założyciele fundacji walczą o wsparcie kredytowe. Chcą stworzyć całe gospodarstwo, do którego będą mogli zaprosić ludzi, na świeże powietrze, na trawę, do kóz, kaczek. To będzie miejsce pokazowe, coś w rodzaju centrum tradycji kulinarnych. Mają już plany „starego drewnianego domu”, w którym urządzą restaurację oraz miejsce warsztatowo–pokazowe. Kupili też stary młyn z żarnami z krzemionki. Będą pokazywać, jak kiedyś mieliło się mąkę.

– Zorganizowanie tego to nasze zadanie na ten rok. Liczę, że się przebijemy – dodaje pani Joanna. – Chętnie byśmy zainteresowali gości zagranicznych tym miejscem i naszą działalnością przez biura podróży. Ale to kwestia przyszłości. Przed nami jeszcze sporo pracy.

Przyznają, że w gastronomię weszli, nie mając o tym zielonego pojęcia. Mąż wspiera panią Joannę.

– Ma najwyraźniej do mnie zaufanie i nie boi się, że pójdzie ze mną na dno. Odważnie działamy. Jeżeli się nie zaryzykuje, to nic się nie zadzieje! – twierdzi kobieta.

Bez pośredników

W ramach kolejnego działania fundacja z Lutomierska połączyła siły z rolnikami Łódzkiego i Mazowieckiego. Przyświeca im hasło „Od pola do stołu”, a chodzi o eliminowanie pośredników.

– My jako fundacja i jej członkowie, którzy są producentami, będziemy jedyni na tej drodze – tłumaczy pani Joanna. – Będziemy mieli w swojej ofercie ekologiczne owoce, mamy producenta ekologicznych jabłek i pomidorów, producenta powideł. Do końca roku stworzymy sklep internetowy i stacjonarne „delikatesy od rolnika”. Sklepy będą działały u każdego z członków grupy i będą zaopatrywane przez nas. Będzie w nich również moja kaczka, pierogi orkiszowe, cepeliny z bezglutenowej mąki owsianej, pasztety z niszowych mięs, z kaczki i królika.

Agnieszka Namysł

O! Magdaleno, Magdaleno... jesteś z nami

Magdalena Hudzieczek–Cieślar z tytułem Zasłużona dla Pabianic. Góralka z Ustronia 22 lata temu została „adoptowana” przez miasto nad Dobrzynką

Pabianice okazały się „dobrą macochą”, a „adoptowana córka” jeszcze lepszą pabianiczanką. Przyjechała do nas w 2001 roku z mężem, pastorem Janem Cieślarem, który został proboszczem parafii ewangelicko–augsburskiej. ***Życie Pabianic*** jako jedno z pierwszych poznało się na nich jako ludziach nieprzeciętnych. Im się po prostu chciało działać, a motorem napędowym była pani Magdalena, śpiewaczka z zamiłowania i wykształcenia była i jest inicjatorką i organizatorką wydarzeń i imprez muzycznych. Wspólnie sprawili, że kościół przy Zamkowej stał się nie tylko świątynią, ale i miejscem kultury, miejscem prelekcji, wernisaży, koncertów.

W dowód uznania dla jej działalności na rzecz rozwoju kultury muzycznej w naszym mieście, radni miejscy przyznali jej tytuł Zasłużona dla Miasta Pabianic.

– Uchwała została przyjęta jednogłośnie, jako jedna z nielicznych w naszej radzie – stwierdził przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Rąkowski w ostatnią niedzielę podczas uroczystości nadania tytuły Magdalenie Hudzieczek–Cieślar.

Tej niedzieli w kościele ewangelickim niestrudzona pani Magdalena zorganizowała też koncert związany z obchodami Święta Niepodległości. Wystąpił chór Incanto pod jej dyrekcją, śpiewała też sama Zasłużona, wystąpiły jej podopieczne ze szkoły muzycznej w Piotrkowie Trybunalskim i Orkiestra Kameralna z tegoż miasta. Cała sala śpiewała jedną z pieśni legionowych „Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani…”.

Były też życzenia i gratulacje dla pani Magdaleny od władz miasta. Wiceprezydent Marek Gryglewski, jak obiecał podczas nadawania pani Magdalenie tytułu Zasłużona dla Powiatu Pabianickiego, zaśpiewał „O, Magdaleno, Magdaleno!…”. Ustępujący senator Maciej Łuczak zapowiedział, że nie będzie śpiewać po takim występie i słownie tylko pogratulował tytułu. W imieniu powiatu, po raz pierwszy w roli starosty wystąpił publicznie Jacek Wróblewski, a radna Jadwiga Wadowska–Gryzel kłaniała się w pas Zasłużonej. Gratulacje składali Adam Topolski – wójt Ksawerowa i Grażyna Maślanka–Olczyk – wójt Dłutowa. Były słowa podziękowania od stowarzyszeń i fundacji pabianickich. Chór Incanto obsypał swoją dyrygentkę słonecznikami. Na zakończenie wszyscy odśpiewali „Sto lat…”, a Zasłużona nie kryła wzruszenia i dyskretnie ocierała łzy.

Magdalena Hudzieczek–Cieślar, góralka z Ustronia, ukończyła Akademię Muzyczną w Katowicach w klasie śpiewu operowego. Koncertowała i koncertuje w kraju i za granicą, prowadzi zajęcia ze studentami. Wielokrotnie zasiadała w jury w przeglądach i konkursach wokalnych oraz recytatorskich. Udziela się w wydarzeniach charytatywnych, gdyż nie pozostaje obojętna na potrzeby innych ludzi. Dała się poznać jako organizatorka cyklu miejskich koncertów muzycznych „Muzyczna Niedziela” (w latach 2002–2006), to ona zorganizowała w 2007 roku pierwszy Międzynarodowy Festiwal „Muzyka Świata”. W tym roku mamy już 11. Festiwal, podczas którego są wykłady, warsztaty, wystawy i koncerty muzyczne. Wstęp na wszystkie imprezy jest bezpłatny. Od 2014 roku w czasie świąt Bożego Narodzenia odbywa się cykl koncertów „Błękitna Kolęda”, a od 2015 dołączył cykl koncertów muzyki pasyjnej „Crucis”. Jako dyrygentka i założycielka opiekowała się działającym w Pabianicach w latach 1999–2012 chórem Cantoria, a od 2013 r. Kameralnym Chórem Incanto, który do dziś działa jako Stowarzyszenie Śpiewacze Incanto.

eprasa.pl a61f4a061f

Tak świętowaliśmy odzyskanie niepodległości

Około stu pabianiczan zatańczyło poloneza. Była też „żywa” flaga. W trasę przez miasto ruszyli biegacze, chodziarze nordic walking i rowerzyści

Pabianickie obchody 105. rocznicy odzyskania niepodległości rozpoczęły się uroczystą mszą świętą w kościele pod wezwaniem św. Mateusza. O 10.30 uczestnicy IX Pabianickiego Marszu, Rajdu i Biegu Niepodległości, biegacze, miłośnicy nordic walking i rowerzyści tłumnie zebrali się na parkingu Centrum Handlowego „Tkalnia”. Tam zatańczyli przepięknego poloneza w takt muzyki z filmu „Pan Tadeusz”, po czym utworzyli „żywą” flagę.

O godz. 11.11 biegacze i rowerzyści oraz chodziarze nordic walking wystartowali sprzed Pomnika Niepodległości.

Trasa biegu prowadziła przez Stary Rynek, Zamkową, Łaską (park Wolności), Chechło Pierwsze (Witkiewicza, Miodową, Karolewską), 15. Pułku Piechoty „Wilków” (dla marszu), Wiejską, Jana Pawła II, Świętokrzyską, Widok, cmentarz komunalny, Mariańską, Moniuszki, Kościuszki, Zamkową, Stary Rynek. Koniec biegu był przy Pomniku Niepodległości.

To był symboliczny dystans. Biegacze pokonali około 11 km, a 8 km uczestnicy nordic walking oraz 12 km rowerzyści. Uczestnicy zatrzymali się w historycznych miejscach: na placu przed kościołem NMP, w parku Wolności przy pomniku 15. PP. „Wilków” oraz kwaterach cmentarnych z okresu I i II wojny światowej na cmentarzu komunalnym.

– W biegu wystartowało około 45 osób, chodziarzy było ponad 70 i około 62 rowerzystów – wylicza Robert Lewera, pomysłodawca i organizator wydarzenia. – Sporo nas było, pogoda też pozytywnie nas zaskoczyła.

O godz. 13.00 w „Tkalni” rozpoczął się godzinny koncert pieśni patriotycznych „Legionowe śpiewanki”. Część artystyczną przygotowało Koło Teatralne „Teatr 1001 Próby”, działające przy I LO w Pabianicach. Gościnnie wystąpiła również grupa przedszkolaków „Leśne Duszki” z PM nr 4.

W historii IX Pabianickiego Marszu, Rajdu i Biegu Niepodległości najwięcej uczestników odliczyło się na starcie w 100. rocznicę odzyskania niepodległości. W wydarzeniu wzięło wtedy udział ponad 260 osób.

Jak to się zaczęło?

– Pomysł był spontaniczny, po prostu nic nie działo się w Pabianicach – opowiada Lewera. – Rzuciłem hasło wśród znajomych o takiej akcji i czekałem. Najpierw zapytałem syna, czy nie dołączy, żebym w razie czego nie został sam. Syn się zgodził i o dziwo zebrało się jeszcze około 80 osób. Sporo, bo powiedziałem o tym raptem na dwa tygodnie przed 11 listopada.

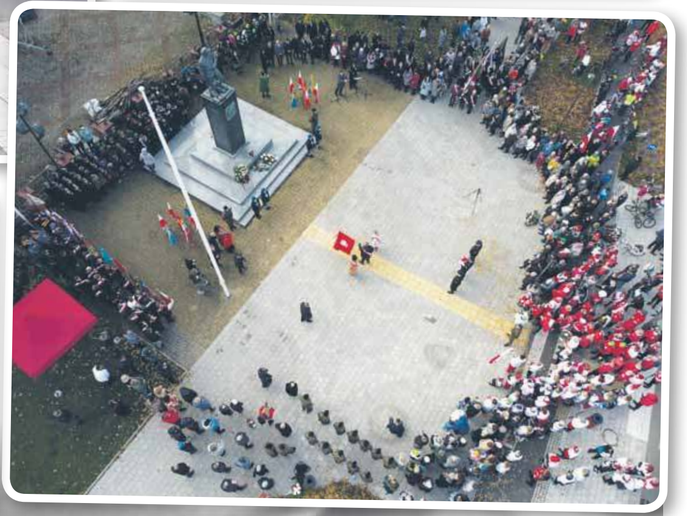

eprasa.pl a61f4a061f

Ocalić od zapomnienia

Zapaliliśmy symboliczny znicz na grobach 10 wybitnych osobistości związanych z naszym miastem

Na spacer po naszych cmentarzach wybrała się w minioną niedzielę 30–osobowa grupa pabianiczan. Spotkanie zorganizowali dział promocji Urzędu Miejskiego oraz klub Podróż Przez Pabianice. Gośćmi wydarzenia byli pabianicki kolekcjoner Seweryn Grambor oraz Adrian Świetlicki, prawnuk gen. Henryka Świetlickiego.

Eduard Julius Vortheil (1851–1927) – pionier kinematografii, założyciel kin i teatrów na ziemiach polskich. Pochodził z Holandii. Około 1906 roku przybył do guberni piotrkowskiej, osiadł w Łodzi i do spółki ze szwajcarskim inżynierem, Theodorem Jünodem (ojcem Eugeniusza Bodo), otworzył przy ulicy Piotrkowskiej prawdopodobnie pierwszy kinematograf na ziemiach polskich. W 1912 roku Vortheil podjął decyzję o budowie kina w Pabianicach, gdzie również zakupił dom. Ostatecznie kinoteatr „Luna" (późn. kino „Mazur") wybudował w 1913 w spółce z Rudolfem Masickim. Nowy obiekt mieścił 600 miejsc na widowni, a na jego deskach występowali m.in.: Mieczysława Ćwiklińska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn.

Pionier kinematografii spoczywa na cmentarzu ewangelickim.

Henryk Debich (1921–2001) – dyrygent, kompozytor, aranżer. Jako młody chłopak uczył się gry na fortepianie, trąbce i puzonie. Ukończył studia wyższe na Wydziale Teorii, Kompozycji i Dyrygentury łódzkiej PWSM. W młodości prowadził amatorski zespół muzyczny o nazwie Henio Jazz. Podczas II wojny światowej został aresztowany przez łódzkie gestapo i trafił na 1,5 roku do obozu koncentracyjnego w Dachau. Po uwolnieniu wrócił do Pabianic. Po wojnie pracował jako nauczyciel w pabianickiej szkole muzycznej oraz nawiązał współpracę z Polskim Radiem. Był współzałożycielem, dyrygentem oraz kierownikiem artystycznym Orkiestry Rozrywkowej Polskiego Radia i Telewizji w Łodzi. Nagrał z nią ponad 50 płyt oraz ścieżki dźwiękowe do ponad 20 filmów. Był również wieloletnim kierownikiem muzycznym i dyrygentem na festiwalach w Opolu, Sopocie, Kołobrzegu i Zielonej Górze. Jego twórczość została uhonorowana wieloma nagrodami, w tym słynnym Bursztynowym Słowikiem. Jego wielką pasją było kolekcjonowanie zegarów.

Henryk Debich spoczął na cmentarzu katolickim. W pabianickim muzeum znajdują się liczne pamiątki po artyście, m.in. dokumenty osobiste, fotografie, afisze i programy koncertów, instrumenty i nagrody. Jego imieniem została nazwana jedna z łódzkich ulic.

Jadwiga Wajs (1912–1990) – dyskobolka, dwukrotna medalistka olimpijska z Los Angeles (1932 brąz) i Berlina (1936 srebro). Przez 20 lat żadna zawodniczka na świecie nie rzuciła dyskiem dalej niż nasza „Jadźka". 8–krotnie biła rekord świata – swój własny. 10–krotnie była rekordzistką Polski w rzucie dyskiem i trzy razy w pchnięciu kulą. Po rozstaniu ze sportem (1958) poświęciła się pracy z dziećmi w TPD i Kole Dzieci Specjalnej Troski. Została odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim OOP (1960), Złotą Odznaką Polonii Amerykańskiej (1932). Była zasłużoną działaczką kultury fizycznej i Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Jadwiga Wajsówna została pochowana na cmentarzu katolickim. Jest jedną z patronek Miejskiej Hali Sportowej przy ul. Grabowej.

Karol Nicze (1944–1999) – wybitny pianista, znakomity jazzman. Absolwent łódzkiej PWSM. Jedyny w dziejach Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina łódzki finalista. Współpracował z największymi wytwórniami filmów. Nagrał fragmenty muzyki fortepianowej m.in. do „Nocy i dni" i „Kariery Nikodema Dyzmy". W 1979 roku zaczął pracować na statkach wycieczkowych amerykańsko–norweskiego armatora Roval Viking Line jako szef zespołu muzycznego Karol Nicze Band. W czasie swojej działalności artystycznej współpracował z wieloma artystami scen polskich, m.in. Marią Koterbską, Ireną Santor, Haliną Fronckowiak i Hanką Bielicką.

Pianista spoczął na cmentarzu katolickim.

W Pabianicach działa Towarzystwo Muzyczne im. Karola Nicze, któremu przewodniczy Hieronim Ratajski.

Płk. Henryk Świetlicki (1898–1973). Człowiek, który z mundurem był związany całe życie. Uczestnik wojny polsko–bolszewickiej, żołnierz 28. Pułku Strzelców Kaniowskich, dowódca 51. dywizjonu pancernego w Krakowskiej Brygadzie Kawalerii, dowódca 6. baonu czołgów „Dzieci Lwowskich" na Bliskim Wschodzie, uczestnik bitwy pod Monte Cassino. Odznaczony najwyższymi odznaczeniami, m.in. Virtuti Militari kl. IV i kl. V, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych 4 razy, Honorową Odznaką za rany z 3 gwiazdkami, Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznaczeniami brytyjskimi w latach 1939–1945: Star, Africa Star, Italy Star, Demence Medal, The War Medal 1939.

Pułkownik spoczywa na cmentarzu katolickim.

Eugeniusz Nowak (1895–1988) – pięściarz, pierwszy pabianicki olimpijczyk. Urodził się w Krakowie, do Pabianic przyjechał w 1923 roku. Z boksem i zapasami zetknął się, służąc w armii austriackiej. W 1921 r. uzyskał stopień instruktora boksu, zapasów, gimnastyki i gier zespołowych. W Towarzystwie Sportowym „Krusche i Ender" zorganizował sekcje sportowe i był także współzałożycielem Łódzkiego Klubu Bokserskiego. W roku 1924 podczas pierwszych mistrzostw Polski zdobył dla Łódzkiego Klubu Bokserskiego tytuł wicemistrza Polski w wadze półciężkiej. W tym samym roku uczestniczył też w igrzyskach olimpijskich, gdzie startował w wadze średniej. Po zakończeniu kariery sportowej zajmował się pracą organizacyjną i szkoleniową w Pabianicach. Był również współorganizatorem Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Po drugiej wojnie światowej działał w sekcji bokserskiej MRKS „Włókniarz" w Pabianicach.

Grób Eugeniusza Nowaka znajduje się na cmentarzu katolickim. Jest jednym z patronów nowo wybudowanej Miejskiej Hali Sportowej przy ul. Grabowej.

Gen. bryg. Zygmunt „Walter" Janke (1907–1990) – żołnierz ZWZ i AK, uczestnik Kampanii Wrześniowej, dr nauk humanistycznych, historyk, działacz polityczny. Był człowiekiem niezwykle honorowym. Jako dowódca cechował się tym, że nigdy nie wydał rozkazu, którego sam by nie wykonał. Nie ryzykował życia swoich żołnierzy. Był niezwykle czujny, dzięki czemu nigdy nie został zdekonspirowany przez Niemców.

W 2016 roku w I LO została odsłonięta tablica upamiętniająca Zygmunta „Waltera" Jankego, jako byłego wychowanka tej szkoły oraz jej nauczyciela (uczył tam przez rok). Odznaczony m.in. dwukrotnie Krzyżem Virtuti Militari oraz dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Generał wydał kilka książek. Opisał w nich wojenne przeżycia.

Zygmunt „Walter" Janke spoczywa na cmentarzu katolickim.

Kapral Józef Salwa (1914–1939). We wrześniu 1939 roku ten żołnierz (pochodził z Kielc) miał wyjątkowo celne oko i odwagę szaleńca. Przez dwie godziny trafiał w każdy stalowy pancerz z czarnym krzyżem, jaki wyłonił się zza drzew parku Wolności albo budynku przy ulicy Wiejskiej. Sam jeden zatrzymał atak doborowego pułku SS Leibstandarte Adolf Hitler, wspieranego pancernym batalionem. Życie odebrał mu granat, rzucony ręką niemieckiego dywersanta. Józef Salwa nazywany jest ostatnim obrońcą Pabianic. Pochowano go na pabianickim cmentarzu katolickim, obok 260 żołnierzy z 72. Pułku Piechoty, którzy również zginęli w obronie miasta.

Po kilkudziesięciu latach Józef Salwa został patronem osiedla na „Piaskach".

Witold Eichler (1874–1960) – lekarz, entomolog, aktywista i społecznik, podróżnik, redaktor „Gazety Pabjanickiej". Do Pabianic sprowadziła go w 1905 roku dobrze płatna posada kierownika szpitala przy fabryce włókienniczej Oskara Kindlera (dzisiejsza ul. Żeromskiego). Był m.in. działaczem Polskiej Macierzy Szkolnej, zakładał szkoły średnie i elementarne, uniwersytety ludowe, domy ludowe. Organizował kursy dla analfabetów, poradnie dla samouków, biblioteki, ochronki – w krótkim czasie stał się znanym działaczem społecznym w środowisku pabianickim. W 1907 roku zapoczątkował działalność pabianickiego muzeum. Podczas II wojny światowej pracował jako lekarz w Afryce. Od 1947 roku kontynuował praktykę lekarską w Pabianicach. Jego badania entomologiczne są do dziś podstawą tej dziedziny nauki.

Witold Eichler został pochowany na cmentarzu katolickim. Jego imię nosi jedna z ulic na Zatorzu. Piękna willa, w której mieszkał, stoi przy ul. Pułaskiego 21.

Helena Salska (1884–1956), nauczycielka, radna miejska, wybitna działaczka i społeczniczka.

Jej życiorys splótł się z dziejami Pabianic w 1923 roku, gdy została służbowo przeniesiona nad Dobrzynkę. Salska uczyła w Gimnazjum im. Jędrzeja Śniadeckiego i Gimnazjum im. Królowej Jadwigi. Uczyła historii i geografii. Przez dwa lata dorabiała jako kustosz muzeum w Pabianicach i tłumaczka, gdyż biegle władała rosyjskim, niemieckim i francuskim. Była m.in. działaczką patriotycznego Związku Zachodniego i opiekunką szkolnego koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Dokończyła studia magisterskie w Poznaniu, wygłaszała odczyty o tematyce historycznej. Była ulubioną nauczycielką pabianickich gimnazjalistów.

Helena Salska spoczywa na cmentarzu komunalnym.

zebrała *Elżbieta Tomes*

eprasa.pl a61f4a061f

SZUKASZ PRACY?

SZWACZKI zatrudnię. Rzgów. Tel. 605 45 00 31.

ZATRUDNIĘ na stanowisko kasjer–sprzedawca do sklepu Żabka. Tel. 600 382 070.

SZWACZKI, również do przyuczenia. Tel. 502 910 081.

DO stabilizacji dzianin , również do przyuczenia. Tel. 502 910 081.

MURARZA,
pracowników budowlanych zatrudnię.
Tel. 537 806 290.

POMOC do szwalni przyjmę. Tel. 606 369 304.

HALLO Taxi Pabianice zatrudni telefonistkę. Tel. 42 2 133 133.

PRZYJMĘ do pracy brukarza i pomocnika z doświadczeniem i bez nałogów. Tel. 506 917 262.

PRZYJMĘ prasowaczkę lub do przyuczenia, ok. ul. Rzgowskiej. Tel. 502 438 496.

SZWACZKI zatrudnię.
Pabianice.
Tel. 601 530 079.

HYDRAULIKA oraz pomocnika na budowie. Tel. 692 48 77 55.

ZATRUDNIĘ do wykończeń i dociepleń. Tel. 602 595 234.

ZATRUDNIĘ szwaczki, praca stała. Tel. 608 60 55 65.

POMOCNIKÓW murarza zatrudnię. Tel 661 945 687.

SZWACZKI zatrudnię do pracy w zakładzie. Szwalnia znajduje się przy Mc Donaldzie. Tel. 603 716 909.

DZIEWIARZY i dziewiarki
lub do przyuczenia.
Tel. 502 910 081.

PANIĄ do pomocy w sprzątaniu w domu jednorodzinnego. Ksawerów. Tel. 601–220–652 (w godz. 13–15).

PRACOWNIKA galwanizerni. Dobra płaca. Ksawerów. Tel. 667–967–316 (godz. 8–13).

PRACOWNIKA gospodarczego w firmie produkcyjnej w Ksawerowie. Umowa o pracę. Tel. 667–967–316 (godz. 8–13).

STOLARZA meblowego.
Tel. 602 798 876.

PRASOWACZKĘ i szwaczki zatrudnię. Tel. 664 715 587.

HURTOWNIA tkanin przy Rzgowskiej 17 w Pabianicach poszukuje mężczyzny do pracy. Tel. 42 211 66 85.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 501–537–886.

PRASOWACZKĘ
przyjmę dorywczo.
Tel. 501 506 448.

SZWACZKI zatrudnię
producent tkanina.
Tel. 602 686 802.

POMOC do emerytki. Tel. 576 025 080.

ZATRUDNIĘ spawacza MIG MAG z doświadczeniem. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ do montażu instalacji cieniującej w szklarniach. Praca w delegacji w Polsce i krajach UE. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

POSZUKUJEMY
kandydatów na stanowisko:
obsługa plecionkarek.
Oferujemy pracę w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku, stabilne zatrudnienie na podstawie umowy o pracę, premie miesięczne oraz dodatkowy program opieki zdrowotnej.
Kontakt: +48 500212796
e–mail: biuro@linpol.pl

ZATRUDNIMY montera konstrukcji spawanych do montażu konstrukcji stalowych na warsztacie i prac ślusarskich. Wymagana umiejętność czytania rysunku technicznego i wykonywanie spoin szczepnych. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

MONTAŻYSTĘ
do montażu drzwi
i stolarza do produkcji
schodów zatrudnię.
Tel. 500 815 386.

SEZONOWA praca w systemie akordowym, zarówno w godzinach porannych, jak i popołudniowych dla kobiet, również z Ukrainy, przy maszynowym nawijaniu sznurka na haczyki. Piątkowisko. Tel. 668 165 101.

SZUKAM PRACY

SZWALNIA przeszyje. Tel. 509 652 800.

Wójt Gminy Dobroń

Informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Dobroniu został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem

Szczegóły:
samorzad.gov.pl/web/gmina–dobron
zakładka **Zarządzenia Wójta**

OGŁOSZENIE
Wójta Gminy Pabianice
z dnia 14 listopada 2023 r.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Pabianice uchwały Nr LXXXIV/545/2023 z dnia 28 sierpnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w: Jadwininie, Jadwininie i Pawlikowicach, Pawlikowicach, Janowicach, Piątkowisku, Petrykozach i Szynkielewie, Szynkielewie oraz Świątnikach.

Jednocześnie zawiadamiam, iż w ramach przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla w/w projektu planu zostanie sporządzona prognoza oddziaływania na środowisko. Zainteresowani mogą składać wnioski do powyższego planu miejscowego.

Wnioski należy składać na piśmie do Wójta Gminy Pabianice na adres Urząd Gminy w Pabianicach, ul. Torowa 21, 95–200 Pabianice, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e–mail: gmina@pabianice.gmina.pl. lub na adres skrytki ePUAP /UrzadGminyPabianice/skrytka

Wniosek powinien zawierać nazwisko i imię lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 30 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wnioski nie spełniające ww. warunków pozostawi się bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Pabianice.

Uchwała Rady Gminy w Pabianicach dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie https://bip.pabianice.gmina.pl/download/attachment/5570/uchwala2023nr545.pdf oraz w siedzibie Urzędu Gminy w Pabianicach.

Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Gminy Pabianice, Urząd Gminy w Pabianicach, ul. Torowa 21, 95–200 Pabianice, pok. 11, w dniach od poniedziałku do piątku w godzinach urzędowania.

Wójt Gminy Pabianice
Marcin Wieczorek

Zgodnie z art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym informuję, że Klauzula informacyjna dotycząca danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Pabianice: https://bip.pabianice.gmina.pl/1617/ochrona-danych-osobowych-klauzula-informacyjna.html oraz w siedzibie Urzędu Gminy Pabianice (ul Torowa 21, 95-200 Pabianice).

Informuję o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, jeżeli wpłynie to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

STAROSTWO POWIATOWE W PABIANICACH

POWIAT PABIANICKI

Tel 42 225-40-00
Fax 42 215-91-66

ZAWIADOMIENIE

Starostwo Powiatowe w Pabianicach,
Wydział Architektury i Budownictwa
Oddział zamiejscowy w Konstantynowie Łódzkim

z a w i a d a m i a

właścicieli nieruchomości położonych po obu stronach drogi powiatowej nr 3315E od drogi powiatowej nr 3719E do granic powiatu pabianickiego na odcinku 1,04 km w miejscowości Malanów oraz Trupianka Orzechów gm. Lutomiersk,

o wydaniu przez Starostę Pabianickiego decyzji nr 13/2023, znak: AB–K.6740.181.2023.GL z dnia 24 października 2023 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi powiatowej nr 3315E od drogi powiatowej nr 3719E do granic powiatu pabianickiego na odcinku 1,04 km, która obejmować będzie: wykonanie nowej konstrukcji jezdni o nawierzchni bitumicznej, wykonanie poboczy utwardzonych kruszywem, budowę zjazdów, odwodnienie korpusu drogowego (wykonanie przepustu pod koroną drogi), dostosowanie parametrów łuków pionowych i poziomych do obowiązujących przepisów, budowę kanału technologicznego, wycinkę drzew, oznakowanie poziome i pionowe, przewidzianej do realizacji na działkach nr ewid.:

201, 242, 267, 294/1 (po podziale 294), 297/1 (po podziale 297), 43/3 (po podziale 43/2) jednostka ewidencyjna 100806_5, obręb 0016 Malanów, gm. Lutomiersk, powiat pabianicki,

oraz 228/3 (po podziale 228/2), 246/1 (po podziale 246), 248/1 (po podziale 248) jednostka ewidencyjna 100806_5, obręb 0025 Trupianka Orzechów, gm. Lutomiersk, powiat pabianicki.

Od decyzji przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Łódzkiego, w terminie 14 dni od daty opublikowania niniejszego pisma, za pośrednictwem Starosty Pabianickiego.

Wszelkich informacji w/w sprawie udziela Starostwo Powiatowe w Pabianicach Wydział Architektury i Budownictwa, Oddział zamiejscowy w Konstantynowie Łódzkim przy ul. Zgierskiej nr 2, I piętro, pok. 14, codziennie w godzinach pracy urzędu (od poniedziałku do czwartku w godz. 8^{00}–16^{00}, we wtorek w godz. 9^{00}–17^{00} i w piątek w godz. 7^{00} –15^{00}) lub pod numerem telefonu: 42 211 61 12.

SAM
NADAJ
OGŁOSZENIE
DROBNE

WEJDŹ NA
ZYCIEPABIANIC.PL
W DZIAŁ
OGŁOSZEŃ

LUB ZESKANUJ
KOD QR

OGŁOSZENIE ZWYKŁE
nadasz do piątku
do godz. 14.00

EKSPRESOWE
do poniedziałku
do godz. 12.00

BIURO OGŁOSZEŃ
pn. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00
śr.–pt. 10.00–16.00
Tel. 42 227 04 00

eprasa.pl a61f4a061f

OGŁOSZENIA DROBNE 14.11.2023 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
✆ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ✆ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
✆ 519 773 046

USŁUGI

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5-A0
+ FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

OKNA I DRZWI
MONTER
ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI
PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY
PRZEROBKI ROLET WYMIANA TKANIN
M&M SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl
PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

DOMY – dachy – kompleksowo, wykończenia. Tel. 795 912 912.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

WYWÓZ rzeczy zbędnych z domu, piwnicy. Tel. 730 363 181.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

ZŁOTA Rączka – usługi hydrauliczne i ślusarskie, spawanie elektryczno–gazowe. Tel. 517 592 759.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat. Tel. 602 72 45 83.

TRANSPORT – wywrotki, koparko–ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

24 h
WYPOŻYCZALNIA
BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY
TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA" JANKE 50
TEL. 693 511 344

RTV * AGD * KOMPUTERY

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46; 608–356–721 (8.00–21.00).

MONTAŻ, ustawienie anten SAT– DVBT2. Tel. 789 624 772.

REMONTOWO – BUDOWLANE

KOMPLEKSOWE wykończenia wnętrz. Tel. 790 507 951.

REMONTY mieszkań. Gładzie, malowanie, panele, terakota, itp. Tel. 517 239 047.

REMONTY – tapetowanie, malowanie, zabudowy, gładzie, panele, glazura i terakota, składanie mebli itp. Tel. 504–915–065.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek i mieszkań. Tel. 730 363 166.

ELEKTRYK, hydraulik. Tel. 601 616 243.

GLAZURNICTWO, remonty. Tel. 889 796 963.

MALARKA, aranżacje wnętrz, kompleksowo. Tel. 694 285 774.

DEKARSTWO, awarie papy termo. Tel. 694 285 774.

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

AUTO każde, kupię, stan obojętny. Tel. 609 758 570.

ZŁOMOWANIE aut, 1,30 kg. Tel. 609 758 570.

AUTO–SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

NAUKA

NIEMIECKI z dojazdem do ucznia. Tel. 602 600 435.

JĘZYK niemiecki, nauczycielka. Tel. 724 155 133.

ANGIELSKI – egzamin 8–klasisty, matura. Tel. 516 353 007.

POLSKI – rozprawki, egzamin 8–klasisty, matura. Tel. 516 353 007.

MATEMATYKA – podstawówka, szkoła średnia. Tel. 516 353 007.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

MASAŻ rehabilitacja w gabinecie lub w domu chorego. Bóle głowy, karku, pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice, ul. Kilińskiego 29

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk–Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej, implantologii, ortodoncji (aparaty ruchome i stałe), pedodoncji, chirurgii stomatologicznej, stomatologii ogólnej i zachowawczej: natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124
wtorek, czwartek: 10⁰⁰–16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰–20⁰⁰
Przyjęcia po wcześniejszym umówieniu wizyty telefonicznie, bądź osobiście

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

PRANIE DYWANÓW PODCIŚNIENIOWE CZYSZCZENIE U KLIENTA PRZERÓBKI, OBSZYWANIE NASZYWANIE FRĘDZLI, USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl a61f4a061f

TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny.
Całościowy, odcinkowy.
Kończyn górnych, dolnych – refleksologia
514 575 809

KARDIOLOG
Holter, kontrola rozruszników, nadciśnienie tętnicze, echo serca, arytmia, USG serca, ocena po COVID-19
Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi
Przyjęcia: Pabianice
Wyspiańskiego 4 „KA-MED"
tel. 600 371 297
42 227 50 40

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

KUPIĘ ziemie rolną w powiecie pabianickim. Tel. 514 186 346.

DOMY * DZIAŁKI

KUPIĘ. Tel. 577 985 154.

KUPIĘ działkę budowlaną w Pabianicach. Tel. 514–186–346.

DOM 180 m kw., na działce 2700 m kw., Huta Dłutowska, sprzedam. Tel. 664 727 313.

DOM w budowie w Hermanowie – sprzedam. Tel. 607 443 669.

MIESZKANIA

DO wynajęcia mieszkanie, umeblowane, Piaski, 50 m kw. Tel. 664 855 690, 539 046 472.

SPRZEDAM
mieszkanie M–3 po remoncie.
Atrakcyjna lokalizacja
w Pabianicach,
osiedle Bugaj.
Tel. 600 998 232.

KUPIĘ. Tel. 535 231 237.

DO wynajęcia pokój z kuchnią. Tel. 507 121 847.

DO wynajęcia mieszkanie 30 m kw. na Piaskach. Tel. 664 855 690.

ZAMIENIĘ mieszkanie romowskie 60 m kw. M–3, 1 piętro, ogrzewanie węglowe na mniejsze do 30 m kw. Tel. 795–756–746.

MIESZKANIE 38 m kw. Piaski – sprzedam. Tel. 692 529 159.

BLOKI (49,5 m kw.) 2–pokojowe w centrum, 800zł/m + koszty – do wynajęcia. Tel. 698 674 886.

38 m kw. ścisłe centrum (może być na gabinet, kancelarie) sprzedam. Tel. 888 097 346.

MIESZKANIE 50 m kw. centrum, kamienica, do wynajęcia. Tel. 603 787 688.

LOKALE

DO wynajęcia
pawilon handlowo–usługowy
30 m kw.
ryneczek Bugaj
obok pierogarni Salem.
Tel. 721 667 058.

IMPREZY

DJ. Tel. 790 469 411.

KUPNO SPRZEDAŻ

BOJLER c.o. 120 L dwupłaszczowy poziomy z osprzętem sprzedam (używany 2 sezony). Tel. 518 134 362, 513 433 745.

SPRZEDAŻ
nowego outletowego
sprzętu RTV i AGD.
Tel. 793 298 665.

BIZNES

DREWNO kominkowe suche. Tel. 503 975 217.

TANIE
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe.
Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

RÓŻNE

SPRZEDAM drewno sezonowane jednoroczny jesion i dwuletnią akcję, transport gratis. Tel. 602 659 592.

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

ZATRUDNIĘ
do prac wykończeniowych
i dociepleń.
Tel. 731 894 357.

DZIURKĘ–GUZIK zatrudnię. Tel. 884 346 469.

FIRMA Delikatesy Tosmek zatrudni sprzedawcę. Tel. 606 852 689.

DORYWCZA praca w gospodarstwie (konie). Tel. 604 184 176.

POSPRZĄTAM liście i zabiorę. Tel. 888–151–459.

XL
eleganckie naturalne futro
z lisów srebrnych mało
używane w bardzo dobry
stanie sprzedam.
Cena 1.500 zł
(do negocjacji)
Tel. 884–702–707.

KOŻUCH męski używany,
wyprany w pralni
chemicznej sprzedam.
Rozmiar duży.
Cena 1.200 zł
(do negocjacji).
Tel. 884–702–707.

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ

KARMIRHEN
OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA
sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia
USŁUGI HDSem
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
42 214 78 73
608 870 384
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

WYNAJEM NAMIOTÓW
IMPREZOWYCH
O WYMIARACH
3x6, 4x8 i 6x12

KONTAKT
502 030 124

NET-HOUSE
SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
883 585 555
ul. Bugaj 53
www.net-house.pl

eprasa.pl a61f4a061f

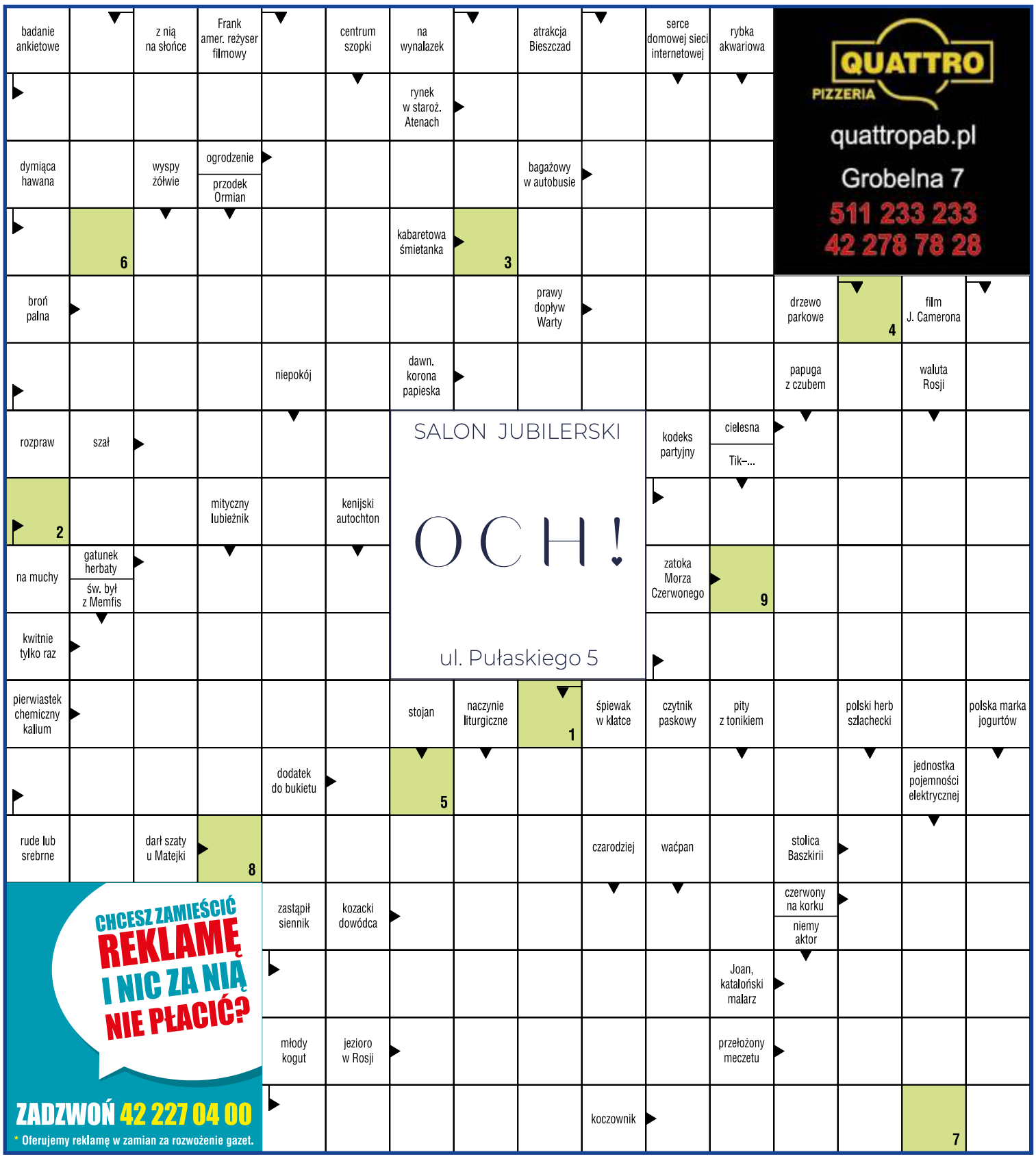

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **24 listopada 2023 r**.

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon

45

hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości **30 zł na pizzę** QUATTRO PIZZERIA

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy **o wartości 50 zł** SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. 43 brzmi: **ŻOŁNIERKA**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Wioletta Grala** (ul. Konin 4a).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Karolina Zych** (ul. Zielona) i **Bartłomiej Predel** (Jadwinin 9).

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Szybko załatwisz zaplanowane sprawy i jeszcze zostanie ci czas na przyjemności. Nie daj się sprowokować do nieprzewidzianych inwestycji.

BYK (20.04 – 20.05)
Będziesz duszą każdego towarzystwa. Kto cię zaprosi do siebie, ten na pewno nie pożałuje. Trudno będzie ci usiedzieć na jednym miejscu.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Będziesz bardzo zazdrosny i podejrzliwy. Byle drobiazg może wyprowadzić cię z równowagi i sprowokować do awantury. Uważaj i zajmij się poważnymi sprawami.

RAK (22.06 – 22.07)
Aura sprzyja załatwianiu spraw w urzędach, bo ludzie będą dla ciebie uprzejmi. Najbliższy czas sprzyja rozwiązywaniu zagadek: pewna osoba wreszcie zdradzi ci swoje plany.

LEW (23.07 – 22.08)
Będziesz zmieniać świat na lepszy. Podejmiesz się łagodzenia konfliktów i pomożesz innym w rozwiązywaniu problemów. Zyskasz autorytet i uznanie dzięki swoim czynom i otwartemu sercu.

PANNA (23.08 – 22.09)
Przed tobą dobry czas, nie będzie powodów do narzekań. Aura sprzyja załatwianiu spraw w urzędach, ludzie będą dla ciebie mili i uprzejmi. Możesz liczyć na interesujące znajomości.

WAGA (23.09 – 22.10)
Będziesz bardzo ostrożny i niechętny nowym pomysłom. Ryzyko ci nie służy. Humor odzyskasz, gdy spotkasz się z przyjaciółmi przy dobrym jedzeniu.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Poczujesz się zmęczony pogonią za nowymi wrażeniami i intrygującymi sprawami. Przyjaciele nie pozwolą ci zbyt długo siedzieć bezczynnie. Kolacja w miłej restauracji nastroi cię optymistycznie do świata.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Będziesz marudny i trudno będzie sprostać twoim wymaganiom. Aura sprzyja porzucaniu nałogów i rozpoczęciu zdrowej diety. Nie przejadaj się z nudów, bo masz wrażliwy żołądek.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Wpadniesz na pomysł, jak pozbyć się części nudnych obowiązków. Ktoś cię wyręczy lub zacznie usprawniać twoją pracę, a ty skwapliwie z tego skorzystasz.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Będziesz liczyć pieniądze. Aura sprzyja trafnym decyzjom finansowym i mądrym pomysłom na zdobycie dodatkowej gotówki. Twoje pomysły będą bardzo ciekawe, nie obawiaj się przedstawiać ich innym.

RYBY (19.02 – 20.03)
Czas nie sprzyja ryzykownym przedsięwzięciom. Uważaj, aby niewinna uwaga nie stała się zarzewiem wojny domowej i bądź bardzo ostrożny podczas cięższych prac fizycznych.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „*Życia Pabianic*" z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl a61f4a061f

ŻYCIE SPORTOWE

Mamy mistrza Polski!

Badmintoniści Korony znakomicie spisali się w mistrzostwach Polski juniorów i młodzików rozegranych w Częstochowie. Pabianiczanie przywieźli trzy medale.

Wśród młodzików mistrzem Polski w grze podwójnej został Szymon Gwiazda, który grał w duecie z Mateuszem Michalikiem (UKS Lotka Olsztyn). W finale po zaciętym boju pokonali duet Feliks Getka/Jakub Mazurek 21:23, 21:14, 21:18. W turnieju indywidualnym Gwiazda po odniesieniu czterech zwycięstw uległ w finale Mazurkowi 20:22, 21:19, 18:21 i został wicemistrzem Polski.

Na ćwierćfinale występy w grze podwójnej młodziczek zakończyła para Korony Anna Ciężka/Agnieszka Kopka.

Wśród juniorek świetnie spisała się Klaudia Płusa (Korona), która w turnieju indywidualnym zdobyła brąz. W półfinale uległa późniejszej mistrzyni Polski, Aleksandrze Węsławowicz 15:21, 7:21. (grz)

foto: UKS Korona Pabianice

Szymon Gwiazda i Klaudia Płusa (wraz z trenerką Bożeną Haracz–Wojtkowską) zdobyli medale mistrzostw Polski

Wyłowili medale z Bajorka

Zapaśnicy PTC udanie walczyli w 32. Międzynarodowym Memoriale im. Władysława Bajorka w krakowskiej Tauron Arenie. Do stolicy województwa małopolskiego zjechali zapaśnicy z Węgier, Danii, Niemiec, Czech i Ukrainy. PTC wystawiło aż 16 zawodników w trzech kategoriach wiekowych.

Wśród dzieci srebro wywalczył Filip Pacyniak (55 kg), zaś po brąz sięgnął Norayr Harutunyan (50 kg). Bliski medalu był Norbert Osiczak (42 kg), który zajął 5. miejsce. 7. był Eryk Romaniuk (38 kg). Także dwa krążki wywalczyli młodzicy. Do finału dotarł Kasjan Wlazłowicz (52 kg), ulegając w finale Matwijowi Liszczukowi (Racibórz). W tej samej kategorii po brąz sięgnął Sargis Petikyan. Pojedynki o brąz przegrali: Mateusz Broniarczyk (35 kg), Wojciech Jagieło (38 kg), Dominik Drzewiecki (62 kg), Lucjan Popecki (75 kg), kończąc zawody na 5. lokacie.

Ponadto walczyli: 7. Eryk Grodzki (57 kg), Adrian Osiczak (62 kg), 8. Kordian Świniarski (52 kg), 11. Aleksander Jagusiak (35 kg).

Wśród kadetów 7. miejsce zajął Gracjan Tyran (65 kg), a 10. Piotr Jarzębski (60 kg). (grz)

foto: PTC Pabianice

BIEGI

Troje biegaczy Azymutu reprezentowało Polskę podczas zawodów Baltic Junior Cup. Ścigali się m.in. z reprezentantami Danii, Szwecji, Estonii i Finlandii. Startowali Kaja Młynarczyk, Franciszek Krempiński (oboje wywalczyli 9. miejsce w sztafecie) i Maciej Sztranek (17. w sztafecie). Indywidualnie Młynarczyk była 10., Krempiński 14., zaś Sztranek 27.

***

W nocnych mistrzostwach Łodzi w biegach na orientację Azymut wywalczył wór medali. Złoto – Małgorzata Biniecka, Łukasz Łubisz i Piotr Krempiński, srebro – Maria Pabich, Franciszek Krempiński, Julia Krempińska, brąz – Hanna Pabich, Jan Sztranek.

***

W zawodach Popularnych w Łodzi swoje kategorie wygrali Małgorzata Biniecka, Marta Mazur i Dominik Łubisz, srebro zdobyli Katarzyna Konc, Katarzyna Mazur, Łukasz Łubisz i Mariusz Pabich, zaś brąz Iwona Sztranek.

***

W 13. Półmaratonie Szakala tuż za podium przybiegł Mariusz Pabich, który był 4., zaś 7. miejsce zajął Dariusz Rutkowski. (grz)

SMS ZPRP Płock – Pabiks Impact 18:34 (9:20)

Godzina dominacji

W poprzednich rozgrywkach pabianiczanie wygrali z SMS–em oba mecze, choć wygrane nie przyszły łatwo. Teraz też nie zanosiło się na spacerek, bo płoczczanie zajmowali 6. miejsce w tabeli.

Miejscowi stawiali opór przez jakieś… dwie minuty. Bo właśnie w 2. minucie zegar wskazywał wynik 2:1 dla SMS. Po chwili na 2:2 wyrównał Mariusz Kuśmierczyk, czym zapoczątkował fantastyczną serię Pabiksu, który rzucił aż 10 (!) goli z rzędu. Minął ledwie kwadrans meczu, a już było wiadomo, że z rywala nie będzie czego zbierać – SMS przegrywał 3:13. W 18. minucie po dwóch golach Kacpra Okapy na tablicy widniał wynik 3:14. W 29. minucie gospodarzom udało się zniwelować stratę do dziewięciu goli (9:18), ale Pabiks – tak jak w meczu z Trójką Ostrołęka – jeszcze przed przerwą miał na koncie 20 goli. Dwa ostatnie trafienia w pierwszej połowie były dziełem Filipa Kurpety i Kuśmierczyka.

foto: Stanisława Bogacka

Jakub Tadysiak przypieczętował wygraną Pabiksu Impact

Po zmianie stron Pabiks utrzymywał dwucyfrową przewagę, która w 44. minucie po rzucie Marka Starca wynosiła już 16 bramek (12:28). W tym okresie do siatki rywala trafił nawet nasz bramkarz Nikodem Zielonka. Trener Przybylski dał szansę gry wszystkim zawodnikom z meczowej kadry, którzy nie zawiedli. Jedyne, o co może mieć pretensje, to o dwa niewykorzystane rzuty karne (Bartłomiej Helman i Starzec). Nasze szóste zwycięstwo w sezonie celnymi rzutami przypieczętowali Maciej Baranowski i Jakub Tadysiak.

Pabiks Impact: Cieślak, Zielonka 1 – Okapa 7, Urbański 5, Jurgilewicz 4, Kuśmierczyk 4, Starzec 3, Tadysiak 3, Helman 2, Baranowski 1, Kurpeta 1, Kruk 1, Kaźmierczak 1, Dudziak 1, Domagalski, Ignatowski.

Pabiks jest 2. (18 pkt, gole: 236–173). W sobotę o godz. 19.00 gra w hali powiatowej z AZS AWF Warszawa. (grz)

Trefl II Sopot – Profi Sunbud PKK ’99 88:59 (21:12, 18:16, 35:15, 14:16)

Lanie nad Bałtykiem

Po niespełna trzech minutach sopocianie prowadzili już 11:0. Zanosiło się na pogrom, ale dzięki rzutom Wiktora Wilka, Patryka Purty i Macieja Strzelczyka doprowadziliśmy do stanu 11:8. Po rzucie Wilka było tylko 12:10, lecz końcówka pierwszej kwarty znów należała do miejscowych i po pierwszej kwarcie było 21:12. W 15. minucie po koszu Jana Sobolewskiego mieliśmy tylko trzy punkty straty (25:22), a potem Szymon Gralewski trafił na 27:25. Nie udało nam się pójść za ciosem i tak blisko Trefla w tym meczu już nie byliśmy. Po pierwszej połowie mieliśmy 11 punktów straty (28:39).

Trzecią kwartę najchętniej wymazalibyśmy z pamięci. Gospodarze trafili kilka razy z rzędu i po dwóch minutach drugiej połowy mieli już 21 punktów przewagi (49:28). Nie potrafiliśmy ich zatrzymać, na dodatek w końcówce tej odsłony zaczęli trafiać za trzy. Przed czwartą kwartą nasza strata wynosiła aż 31 punktów (74:43). Co prawda, w ostatniej odsłonie wygraliśmy jednym koszem, ale całość przegraliśmy różnicą 29 punktów. W zespole Trefla zaprezentowali się dwaj wychowankowie PKK ’99: Aleksander Jęch rzucił nam 12 punktów, Maksymilian Jęch, choć grał prawie 12 minut, nie zdołał trafić do kosza.

PKK ’99: Wilk 12, Gralewski 11, Wierzchowski 9, Zawadzki 7, Sobolewski 6, Strzelczyk 4, Pająk 3, Barys 3, Wudarczyk 2, Purta 2, Fabiszewski, Maj.

PKK ’99 jest 7. (14 pkt, kosze: 675–752). W środę o godz. 21.00 gra w hali powiatowej z Flotą Gdynia, zaś w sobotę w Gnieźnie z MKK. (grz)

foto: Stanisława Bogacka

Wiktor Wilk zdobył 12 punktów dla Profi Sunbud PKK ’99

ŻYCIE SPORTOWE

PTC II Pabianice (kobiety) – Legia Warszawa 2:0 (1:0)

Zimna krew Dagmary

foto: Grzegorz Ziarkowski

Drużyna PTC awansowała do 1/16 finału Pucharu Polski

Do środowego popołudnia wydawało się, że piłkarki PTC i Puchar Polski na szczeblu centralnym to para niedobrana. W 2019 roku „Perełki” odpadły po meczu z Tygrysem Huta Mińska, w ubiegłym sezonie zlały je Loczki Wyszków (aż 7:0!), a we wtorkowe popołudnie młode piłkarki PTC pod wodzą Tomasza Stolarczyka dostały tęgie lanie od pierwszoligowej Energi Checz Gdynia, przegrywając aż… 0:15 (szczegóły w ramce pod tekstem).

Do środowego meczu przeciwko wiceliderowi III ligi, warszawskiej Legii, należało podejść zatem z pewną rezerwą, choć to „Perełki” grają klasę wyżej. O atucie własnego boiska ciężko mówić, grano bowiem na stadionie przy „Grota” Roweckiego, bowiem obiekt przy ulicy Sempołowskiej nie spełnia norm dla rozgrywek Pucharu Polski.

Na stadion pofatygowało się… dziesięciu widzów, w tym dwoje kibiców z Warszawy. Zapewne wpływ na tak marną frekwencję miała pora meczu (grano w środę o godz. 12.30). Pierwsza akcja PTC zakończyła się centrą Klaudii Rosiak w ręce bramkarki ze stolicy, ale kolejna przyniosła już „Perełkom” gola.

W 7. minucie akcję na własnej połowie zapoczątkowała Ewelina Kociołek i zagrała na środek boiska do Maren Soergel. Niemka podniosła głowę i dostrzegła wychodzącą za plecy obrony Dagmarę Suskiewicz. Popisała się kapitalnym podaniem. „Excellent!” – krzyknął z zachwytem trener PTC, a po chwili uniósł ręce w geście triumfu. Suskiewicz bowiem popędziła sam na sam z bramkarką i z zimną krwią płaskim strzałem posłała piłkę do siatki. Było 1:0.

Legia powoli otrząsała się po stracie gola, a PTC miało szansę na kolejną bramkę. Po akcji Oliwii Gały z Karoliną Karpińską na lewej stronie, w pole karne z piłką wbiegła Soergel, lecz naciskana przez rywalkę nie zdołała oddać wystarczająco silnego strzału. W 22. minucie mieliśmy sporo szczęścia, gdy niepilnowana zawodniczka Legii z bliska główkowała nad poprzeczką. Sześć minut później sędzina Joanna Nazar podyktowała rzut karny dla PTC po faulu na Soergel. Do piłki podeszła Milena Kowalska, położyła bramkarkę w prawym rogu, strzeliła w lewy i… nie trafiła w bramkę.

PTC umiejętnie odsunęło się od własnej bramki i gra toczyła się na połowie legionistek. W 43. minucie nadzialiśmy się na kontrę, po której zawodniczka Legii znalazła się w dogodnej sytuacji. Na szczęście Danuta Paturaj wyczekała rywalkę i obroniła jej płaski strzał.

Drugą połowę otworzyła celnym strzałem Paulina Rosa. W odpowiedzi Ewelina Kociołek czujnie wybiła piłkę sprzed bramki, bo już czyhała na nią napastniczka ze stolicy. W 60. minucie po centrze z rzutu wolnego, piłka ześlizgnęła się po czuprynach stoperek PTC i spadła pod nogi zawodniczki Legii. Na szczęście warszawianka spudłowała z ostrego kąta. Dziesięć minut później po strzale z dystansu piłka zmierzała pod poprzeczkę naszej bramki, lecz Paturaj wybiła futbolówkę nad poprzeczkę.

W 72. minucie podwyższyliśmy na 2:0. Ze środka pola doskonałe prostopadłe podanie posłała Karpińska. Do piłki doszła Suskiewicz i w sytuacji sam na sam pewnie pokonała bramkarkę Legii.

Nasze cofnęły się dość głęboko, ale broniły się rozsądnie. W 80. minucie Paturaj złapała piłkę po strzale głową. Odpowiedzieliśmy kontrą, po której Roksana Komar zagrała do Soergel, lecz uderzenie Niemki minęło bramkę. W 90. minucie Legia po strzale z rzutu wolnego jedynie „ostemplowała” naszą poprzeczkę. Choć mecz został przedłużony o cztery minuty, nasze przetrzymały napór rywalek i mogły cieszyć się z awansu do kolejnej rundy. W 1/16 Pucharu Polski PTC zagra w Rzeszowie z Resovią. Mecz zostanie rozegrany 25 listopada.

PTC II: Paturaj – Kociołek, Stecka, Kowalska, Karpińska (88. Osińska) – Rosiak, Bąbel (74. Walczak), Soergel, Gała (88. Dutkiewicz), Rosa (62. Piekarczyk) – Suskiewicz (74. Komar). (grz)

We wtorek pierwsza drużyna PTC złożona z juniorek i zawodniczek rezerw przegrała na stadionie przy „Grota” Roweckiego z pierwszoligowym zespołem Energa Checz Gdynia 0:15 (0:7). PTC: Banach – Przybylska, Peradzyńska, Węgrzynowska, Robakowska, Brandt, Baranowska, Stempel, Toczek, Stolarek, Jachnik. Na zmiany wchodziły: Karbownik, Balicka, Pach.

Każdy zdobył medal

Skromna, sześcioosobowa ekipa Azji nie zawiodła podczas 6. edycji Pucharu Polski w kickboxingu. W Świdniku każdy z naszych zawodników wywalczył medal. I tak: Natalia Kowalska (kadet młodszy) – złoto w wadze 32 kg, srebro 37 kg, Mateusz Gorzelak (kadet starszy) – złoto w wadze 57 kg, Krystian Kowalski (kadet starszy) – złote medale w wadze 42 i 47 kg, Mateusz Obolewicz (kadet starszy) – srebro w wadze 69 kg, Nikodem Zielonka (kadet starszy) – brąz w wadze 63 i 69 kg. (grz)

foto: PKSW Azja Pabianice

KOSZYKÓWKA

Koszykarki Grot F&F Automatyka pauzowały ponad dwa tygodnie, lecz w tym tygodniu zagrają aż dwa mecze ligowe. W środę jadą do Gdańska, gdzie zmierzą się z AZS Politechniką, zaś w niedzielę o godz. 15.00 w hali powiatowej podejmą Huragan Wołomin.

***

Martyna Stępińska (PKT) i Kaja Serednicka (Basket Ksawerów) były na zgrupowaniu reprezentacji Polski u–15 w Poznaniu. Z kolei Zuzanna Grzelak i Justyna Sobczyk (obie PKT) otrzymały powołanie na zgrupowanie kadry województwa młodziczek. W kadrze młodzików znaleźli się Dawid Kazimierczak i Bartosz Kret (obaj PKK ’99).

***

Dwie były koszykarki PKT, Klaudia Gertchen i Weronika Telenga pomogły reprezentacji Polski w sensacyjnym zwycięstwie nad mistrzyniami Europy, Belgijkami (67:62) w kwalifikacjach mistrzostw Europy. Gertchen rzuciła 6, a Telenga 5 punktów. (grz)

TENIS

50 najmłodszych zawodników PKT rywalizowało w dwóch turniejach w hali MOSiR. Zawody piłki pomarańczowej wygrał Michał Wlazłowicz, pokonując w finale Michała Szczerkowskiego 7:5, 8:6. W meczu o brąz Marcel Piechowski wygrał z Ignacym Biskupskim 7:0, 7:4. W kategorii piłki zielonej Zygmunt Frydrych wygrał z Marią Wlazłowicz 3:4, 4:0, 10:7. Brąz wywalczyła Amelia Kowal. (grz)

SZERMIERKA

Tomasz Bartoszek (Zjednoczeni) zajął 43. miejsce w turnieju indywidualnym Pucharu Europy Kadetów w Budapeszcie. Florecista z Pabianic pokonał 15:2 Borysa Komlewa (Ukraina), 15:7 Wołodymyra Bachyka (Ukraina) i uległ 11:15 Francuzowi Mahelowi Boumazie. (grz)

Iskra Dobroń – Włókniarz Zgierz 4:1 (2:0)

Radek zaczął i skończył

Po pięciu meczach bez wygranej podopieczni Michała Adamkiewicza wreszcie zaznali smaku zwycięstwa. Od początku na mecz niezwykle naładowany wyszedł Patryk Stachowski i to z jego strony groziło zgierzanom największe niebezpieczeństwo. Pierwszy (niecelny) strzał oddał już po 30 sekundach gry. Po chwili nikt nie zamknął jego zagrania z prawej strony, wreszcie w 6. minucie jego uderzenie nie trafiło w światło bramki.

Później do głosu doszli goście, którzy opanowali środek pola i kilka razy pod bramką Dawida Wójta było naprawdę gorąco. O to, że bramkarz Iskry nie wyjmował piłki z siatki, przyjezdni mogą mieć pretensje tylko do siebie. Włókniarz grał – Iskra gola strzeliła. W 18. minucie Radosław Jurkowski otrzymał podanie od Patryka Stachowskiego. Miał trochę czasu i miejsca, będąc 20 metrów od bramki. Przyjął dokładnie piłkę i precyzyjnym strzałem przy słupku umieścił ją w siatce.

W kolejnej minucie Wójt musiał wybijać na róg mocny strzał z dystansu, a po kornerze piłkarz ze Zgierza główkował obok bramki. Iskra otrząsnęła się z przewagi gości, czego efektem była niewykorzystana sytuacja sam na sam z bramkarzem Stachowskiego i zablokowany w ostatniej chwili strzał Jurkowskiego z 10 metrów.

W 31. minucie już nic nie przeszkodziło Iskrze w zdobyciu drugiej bramki. Do prostopadłego podania Oskara Nazarczyka wystartował Stachowski, przepchnął obrońcę, głową przebił piłkę nad bramkarzem, a potem z zimną krwią wpakował ją do siatki. Było 2:0.

Piłkarze z Dobronia tuż przed przerwą popełnili błąd. Najpierw zamiast wybić głową piłkę, Michał Polit skierował ją sobie… na kark, a próbujący ratować sytuację Wójt staranował szykującego się do strzału napastnika gości. Sędzia bez wahania pokazał na „wapno” i właśnie z rzutu karnego padł gol na 2:1.

Po zmianie stron przewaga Iskry nie podlegała dyskusji. W 52. minucie z daleka strzelał Jurkowski, lecz bramkarz obronił to uderzenie. Siedem minut później już nic nie uratowało gości – Michał Polit po dośrodkowaniu Jurkowskiego z kornera pięknie wyszedł w powietrze i mocnym strzałem głową nie dał szans golkiperowi ze Zgierza.

Iskra nie zwalniała tempa. W 67. minucie w pole karne gości wpadł Marek Dąbrowski, strzelił płasko, lecz zbyt lekko i bramkarz złapał piłkę. Cztery minuty później po zagraniu Dąbrowskiego, efektowny rajd prawą stroną przeprowadził Stachowski, wpadł w pole karne, lecz minimalnie spudłował, celując w dalszy róg. Później celne strzały oddawali Jurkowski i Nowakowski.

Przysłowiową „kropkę nad i” Iskra postawiła w 87. minucie. Z lewej strony rzut rożny na krótko rozegrali Jurkowski z Nazarczykiem. Ten pierwszy otrzymał piłkę, podbiegł z nią w okolice narożnika pola karnego i precyzyjnie przymierzył w dalszy róg. Wyciągnięty jak struna bramkarz gości nie sięgnął futbolówki i po chwili wyjmował ją z siatki.

Iskra: Wójt – Dawid Kacprzyk, Polit, Sowiński, Pilarz – Stachowski (85. Pijarowski), Nazarczyk, Lisowski (64. Nowakowski), Jurkowski, Kalas – Dąbrowski (76. Dobroszek).

Iskra jest 9. (17 pkt, gole: 26–36). W środę o godz. 19.00 gra w Woli Zaradzyńskiej z GKS Ksawerów. (grz)

eprasa.pl a61f4a061f

ŻYCIE SPORTOWE

Włókniarz – LKS Różyca 3:2 (0:2)

Drużyna z charakterem

Szóstą wygraną z rzędu odnieśli podopieczni Jarosława Staniaszczyka. Od 7 października „zieloni" kroczą w lidze od zwycięstwa do zwycięstwa.

– Przełomowy był mecz w Dobroniu, gdzie w ciągu trzech minut odwróciliśmy losy meczu. Chłopaki zobaczyli, że nie ma rzeczy niemożliwych – puszcza oko szkoleniowiec Włókniarza.

W sobotnie popołudnie też było kiepsko. Gospodarzy wyraźnie przygniótł ciężar starcia z wiceliderem, byli zepchnięci do obrony. Po pierwszej połowie włókniarze przegrywali 0:2. Piotr Wach musiał wyciągać piłkę z siatki po strzałach Macieja Daneckiego ze środka pola karnego w 23. minucie oraz Marcina Brylikowskiego tuż przed przerwą, po kontrze wynikającej ze straty jednego z naszych obrońców.

– Stracone gole nie były wynikiem jakichś olśniewających akcji przeciwnika, bardziej wzięły się z naszej niefrasobliwości – przyznaje Staniaszczyk. – W szatni powiedziałem chłopakom, że 0:2 to żaden wynik i mamy możliwości, żeby to odrobić.

Piłkarze uwierzyli swojemu trenerowi. Już dwie minuty po przerwie Szymon Szafoni w polu karnym sprytnie wbiegł przed stopera gości i pozwolił się sfaulować. Arbiter pokazał na „wapno", a rzut karny na gola zamienił Patryk Olszewski.

Po godzinie gry było już 2:2. Po podaniu na prawe skrzydło, Hubert Mikołajczyk przyjął piłkę, popędził z nią w pole karne i płasko strzelił obok bramkarza.

Prawdziwą bombę pabianiczanie odpalili w 90. minucie. Rzut rożny z lewej strony wykonywał Rafał Rikszajd. Napastnik Włókniarza tak podkręcił piłkę, że przeleciała nad głowami piłkarzy obu drużyn walczących w polu karnym i wpadła do siatki przy dalszym słupku bramki LKS. Wielka była radość pabianickich piłkarzy – z gratulacjami w stronę strzelca gola ruszyła cała ławka rezerwowych.

– Każdy mój zespół pokazuje charakter, walczy do końca. Dziś też tak było – podsumował szkoleniowiec Włókniarza.

Porażka Różycy z pewnością ucieszyła lidera, GKS Ksawerów, który umocnił się na szczycie ligowej tabeli. Tymczasem „zieloni" są na 4. miejscu w lidze i do podium tracą ledwie trzy punkty.

Włókniarz: Wach – Jarych, Czerwiński, Żabolicki, Kowalski (80. Stachowski) – Olszewski, Kaczorowski (70. Rubiak), Bronka (30. Becht), Szafoni (73. Gumienny), Mikołajczyk – Przyk (30. Rikszajd).

foto: Stanisława Bogacka

Gol Rafała Rikszajda z rzutu rożnego pogrążył wicelidera z Różycy

Włókniarz jest 4. (30 pkt, gole: 37–20). W niedzielę gra w Łodzi z AKS SMS II Łódź. (grz)

Orzeł Piątkowisko – GKS Ksawerów 0:6 (0:1)

Lider miał trochę kłopotów

W pierwszej połowie GKS szukał swoich okazji głównie po stałych fragmentach gry, wykonywanych przez Piotra Szynkę. „Pepe" wykonywał je w ilościach niemalże hurtowych, ale pożytku było z tego tyle, co kot napłakał. Z kolei Orzeł wypracowywał sytuacje nieliczne, ale konkretne. Tak było w 11. minucie, gdy z ostrego kąta huknął Jan Piotrowski i piłka zatrzymała się na spojeniu słupka z poprzeczką. W 33. minucie Adrian Olejnik ze sporym trudem obronił mocny strzał Joachima Karpińskiego z prawej strony boiska, a trzy minuty przed przerwą Adam Bielawski strzelał mocno niecelnie.

Pod bramką Huberta Habigera działo się znacznie więcej. Bramkarz Orła musiał się napocić jedynie przy uderzeniu Michała Madejskiego w 14. minucie. Cztery minuty później padł jedyny gol w pierwszej połowie – do dośrodkowania Szynki z kornera najwyżej wyskoczył Szymon Ziółkowski i głową skierował piłkę w okienko bramki gospodarzy. Drugiej bramki Ziółkowskiego w 40. minucie sędzia nie uznał z powodu spalonego. Pozostałe strzały ksawerowian były niecelne – szybowały nad poprzeczką. A szczęścia próbowali: Maciej Mąkosza, Madejski, Szynka, Rafał Cukierski i Kacper Drzazga.

Pięć minut po zmianie stron drugą żółtą kartkę i w konsekwencji czerwoną obejrzał kapitan Orła, Rafał Zieliński. Już 60 sekund po osłabieniu Orła z rzutu wolnego w słupek uderzył Szynka. Gole dla lidera były kwestią czasu. I posypały się w drugiej połowie niczym z rogu obfitości:

60. minuta – 0:2 – Mateusz Garnysz z 10 metrów wykończył wrzutkę Macieja Mąkoszy z lewej strony (piłkarze i kibice Orła sygnalizowali pozycję spaloną skrzydłowego Ksawerowa).

foto: Stanisława Bogacka

Gol Mateusza Garnysza rozwiązał worek z bramkami w drugiej połowie derbów powiatu

62. minuta – 0:3 – z rzutu wolnego z lewej strony centrował Madejski. Piłka minęła głowy skaczących do dośrodkowania piłkarzy i wpadła w dalszy róg bramki obok zaskoczonego Habigera.

66. minuta – 0:4 – Drzazga na pełnej szybkości wpadł w pole karne, podniósł głowę i płaskim strzałem w lewy, dolny róg umieścił piłkę w siatce.

72. minuta – 0:5 – po podaniu Szynki, Drzazga strzałem z prawej strony w dalszy róg pokonał bramkarza z Piątkowiska.

80. minuta – 0:6 – wreszcie swojego gola doczekał się rezerwowy Wojciech Kucharski, który strzałem z pierwszej piłki zamknął centrę Szynki z kornera.

To były strzały, których nie zdołał obronić Habiger. A co obronił? Próbowali go zaskoczyć: Drzazga, Szynka, Madejski, Cukierski i dwukrotnie Kucharski. Zwłaszcza uderzenie z 87. minuty Kucharskiego podnosi notę bramkarza Orła, który kapitalnie wyciągnął piłkę lecącą w okienko bramki.

Po przerwie bramkarz GKS na nadmiar roboty nie narzekał, choć z pewnością mocniej zabiło mu serce, gdy nie sięgnął piłki po strzale Amadou Morou w 83. minucie. Na szczęście dla niego, futbolówka minęła słupek.

Orzeł: Habiger – Zieliński, Kwiatek (85. Kukieła), Antoszczyk, Karpiński – Bielawski (57. Kaczmarek), Gertner, Poreda (72. Morou), Kociołek (70. Modranka), Szczepański (57. Czekalski) – Piotrowski (85. Furmański).

GKS: Olejnik – Rychta, Ziółkowski (85. Pestka), Kaźmierczak, Madejski – Mąkosza (62. Papuga), Papierz, Garnysz (87. Domowicz), Szynka (80. Pawęda) – Cukierski (70. Kucharski), Drzazga (83. Żurawski).

Orzeł jest 16. (1 pkt, gole: 10–66). W sobotę gra w Parzęczewie z Orłem. GKS jest liderem (38 pkt, gole: 49–8). W środę o godz. 19.00 kończy rundę jesienną meczem u siebie z Iskrą Dobroń. (grz)

Sazan Pęczniew – PTC 1:2 (0:2)

Tylko spokój, panie trenerze!

foto: Stanisława Bogacka

Piłkarze PTC przywieźli do domu sześć cennych punktów

„Fioletowi" poradzili sobie ze spadkowiczem z ligi okręgowej. Pierwszą połowę pabianiczanie zdominowali i strzelili dwie bramki. Najpierw Mateusz Bieliński bardzo ładnie przymierzył przy dalszym słupku, a na 0:2 po kontrataku strzelił Marcin Bączał. Po zmianie stron gospodarze strzelili gola kontaktowego, a później nie wykorzystali też rzutu karnego.

– Znów mieliśmy przestój w drugiej połowie, który skutkował niepotrzebnymi emocjami w końcówce. Nic, tylko się denerwować na chłopaków – puszcza oko Zdzisław Leszczyński, trener PTC.

Spokojnie, panie trenerze! Po dwóch zwycięstwach w ubiegłym tygodniu PTC zdecydowanie poprawiło swoją sytuację w tabeli.

PTC: Uznański – Szumigaj, Kaczmarek, Drewniak (60. Drewniak), Kopka – Bieliński, Rula, Hiler, Bączał (78. T. Malinowski), Konieczny – Kaliszuk.

PTC jest 5. (15 pkt, gole: 24–22). W niedzielę o godz. 11.00 gra u siebie z KS Rębieskie. (grz)

W czwartek w zaległym meczu PTC pokonało w Konstantynowie Sokoła Lutomiersk 4:3 (3:0). Nasi prowadzili po golach Patryka Wujaka w 5. i 45. minucie oraz bramce Patryka Koniecznego w 38. minucie. Sokół nie rezygnował i po bramkach w 48., 75. i 79. minucie doprowadził do remisu 3:3. Decydujący cios w drugiej minucie doliczonego czasu gry zadał Oskar Szumigaj i „fioletowi" zgarnęli trzy punkty. PTC: Uznański – Szumigaj, Kaczmarek, Drewniak, Kopka – Konieczny, Sikorski (46. Kaliszuk), Hiler, Bączał, Bieliński – Wujak.

eprasa.pl a61f4a061f

Komizm pomieszany z grozą

Miejski Ośrodek Kultury oraz Teatr Tysiąca i Jednej Próby, działający przy I Liceum Ogólnokształcącym, zapraszają na spektakl „Moralność pani Dulskiej"

Świat Anieli Dulskiej – i śmieszny, i straszny. Obłuda, dwulicowość, fałsz, chciwość – dulszczyzna w czystej postaci. Kto odkryje w swoim otoczeniu lub w sobie pierwiastek kołtuna? Kto odczuje potrzebę zrewidowania swojego życia? Jak tragifarsę Gabrieli Zapolskiej zrozumieli i przenieśli na scenę współcześni młodzi ludzie? Tego dowiemy się 1 grudnia. Przedstawienie rozpocznie się o godz. 18.00. Bilety kosztują 20 zł (parter) oraz 10 zł (balkon). Dostępne są w przedsprzedaży w sekretariacie I LO w Pabianicach oraz 30 minut przed spektaklem w holu MOK–u (płatność tylko gotówką). Środki ze sprzedaży biletów zostaną przeznaczone na leczenie Martynki Stasiak, cierpiącej na ciężki zespół genetyczny – Zespół Retta.

Pabianice kulturalnie

Muzeum Miasta Pabianic

18 listopada, godz. 15.30, Stary Rynek 1 – „Jak się miewa orzeł z godła, czyli o środkowopolskich bielikach w pierwszych dekadach XXI wieku". Prelegentem będzie ornitolog Tomasz Przybyliński. Wstęp wolny.

Miejska Biblioteka Publiczna

17 listopada, godz. 18.30, Galeria Ex Libris – podróżniczka z Pabianic Sylwia Stankiewicz opowie o wyprawie do Kuwejtu, Omanu i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Wstęp wolny.

22 listopada, godz. 18.30, Galeria Ex Libris (ul. św. Jana 10) – spotkanie z Joanną Jax – autorką popularnych powieści historyczno–obyczajowych. Wstęp wolny.

Miejski Ośrodek Kultury

15 grudnia, godz. 18.00 – przedświąteczny koncert zespołu „Ostatnie Kuszenie Małgorzaty" wraz z gośćmi. Bilety do nabycia w kasie MOK (od poniedziałku do czwartku, w godz. 10.00–18.00) i na stronie internetowej kupbilecik.pl.

Zabiorą w muzyczną podróż

Miejski Ośrodek Kultury zaprasza na koncert w świątecznym klimacie. Wystąpi rodzimy zespół Ostatnie Kuszenie Małgorzaty

To grupa istniejąca od 1997 roku, grająca muzykę z gatunku poezji śpiewanej i turystycznej. Była laureatem wielu festiwali tych nurtów muzycznych. Skład grupy tworzą: Julia Hanke (flet, śpiew), Agnieszka Mackiewicz (skrzypce, śpiew), Marcin Kędzierski (gitara basowa) oraz Andrzej Krajewski (gitara, śpiew).

Co muzycy przygotowali dla pabianiczan tym razem?

– Zabierzemy Was w Beskidy, do Małego Cichego, popłyniemy na Karaiby i pokolędujemy – zachęcają.

Koncert odbędzie się 15 grudnia. Początek o godz. 18.00. Bilety na to wydarzenie są już dostępne w sekretariacie MOK–u, od poniedziałku do czwartku w godz. 10.00–18.00 oraz na stronie internetowej kupbilecik.pl.

Koncert na trzy głosy

W sali koncertowo–balowej Pawelana zaśpiewa charyzmatyczne, tenorowe trio Tre Voci

To artyści nowej generacji, trzy indywidualności, zróżnicowane głosy i jedna, wielka przyjaźń. Z tej mieszanki powstał charyzmatyczny koktajl Mołotowa, którego największym atutem są występy na żywo. Podczas koncertu w Pabianicach Tre Voci, wspierani znakomitą sekcją instrumentalną, zaprezentują m.in. przeboje: „Hallelujah", „Besame Mucho", „Il Mondo", „Belle", „Everything I Do" czy legendarne „My Way".

Koncert odbędzie się 14 stycznia. Początek o godz. 18.00. Bilety dostępne są w internecie oraz w recepcji Hotelu Fabryka Wełny. Kosztują 120 zł.

Ewangelicy zapraszają

Parafia ewangelicko–augsburska zaprasza na niemieckojęzyczne spotkanie biblijne

Najbliższe odbędzie się w sobotę, 18 listopada, o godz. 11.00 w sali modlitwy domu parafialnego – obok kościoła przy ul. Zamkowej 8. Po spotkaniu zaplanowany jest czas na rozmowy przy kawie i cieście.

Spotkania biblijne odbywają się w trzecią sobotę miesiąca o godz. 11.00 (z wyjątkiem lipca i sierpnia).

KINO TOMI POLECA

„Miało cię nie być"

Siedemnastoletnia Mańka nieoczekiwanie wkracza do świata ojca, z którym od dawna nie utrzymuje kontaktów. Nie zamierza zabawić w nim długo, ale ten standardowo krzyżuje jej plany. Nie tylko odkrywa, że dziewczyna mierzy się z trudnym życiowo wyzwaniem, ale też, wbrew woli córki, postanawia jej pomóc. Co jednak czterdziestoletni mężczyzna może wiedzieć o rozterkach dorastającej nastolatki? Niewiele. Dlatego też wpada na pomysł, aby poszukać wsparcia i rady u byłych partnerek. Spotkania z barwną grupą „eks", wśród których znajdą się zarówno wojująca feministka, jak i tancerka z nocnego klubu, staną się dla ojca i córki szansą na nowy początek. Finał ich wspólnych perypetii zaskoczy każdego.

Reżyseria: Jakub Michalczuk. Obsada: Sonia Szyc, Borys Szyc, Maciej Bisiorek, Magdalena Cielecka.

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino–tomi.pl

14.11

Kajtek Czarodziej (pl) 14.00
Uwierz w Mikołaja (pl) 15.15, 18.00, 21.00
Marvels (3d dubbing) 16.00, (napisy) 20.00
Inspektor Pająk (dubbing) 17.15
Chłopi (pl) 19.00

15.11

Z Kartą Pabianiczanina bilety po 15 zł
Uwierz w Mikołaja (pl) 14.00, 19.00, 21.00
Inspektor Pająk (dubbing) 15.15
Marvels (3d dubbing) 16.00, (dubbing) 18.00, (napisy) 20.00
Kajtek Czarodziej (pl) 17.00

16.11

Kajtek Czarodziej (pl) 14.30
Inspektor Pająk (dubbing) 16.15
Marvels (3d dubbing) 16.30, (dubbing) 18.30, (napisy) 20.30
Uwierz w Mikołaja (pl) 18.00, 20.00

17.11

Wielki Gatsby (2013) – 100 lat Warner Bros (napisy) 12.00
Uwierz w Mikołaja (pl) 12.45
Inspektor Pająk (dubbing) 14.45
Igrzyska śmierci: ballada ptaków i węży (napisy) 15.00, 18.00, 21.00
Marvels (dubbing) 16.30, (napisy) 20.30
Uwierz w Mikołaja (pl) 18.30, 22.30

18.11

Marvels (dubbing) 10.00, (napisy) 20.00
Psi patrol: wielki film (dubbing) 10.30
Igrzyska śmierci: ballada ptaków i węży (napisy) 12.00, 17.30, 20.30
Ania z Zielonego Wzgórza (dubbing) 12.15
Inspektor Pająk (dubbing) 14.15
Chłopi (pl) 15.00
Uwierz w Mikołaja (pl) 16.00, 18.00

19.11

Inspektor Pająk (dubbing) 10.00
Psi patrol: wielki film (dubbing) 11.15
Igrzyska śmierci: ballada ptaków i węży (napisy) 12.00, 17.00, 20.00
Ania z Zielonego Wzgórza (dubbing) 13.00
Uwierz w Mikołaja (pl) 15.00, 19.15
Marvels (dubbing) 15.00, (napisy) 21.15
Chłopi (pl) 17.00

20.11

Ania z Zielonego Wzgórza (dubbing) 12.30
Chłopi (pl) 13.00
Uwierz w Mikołaja (pl) 14.30, 19.00
Igrzyska śmierci: ballada ptaków i węży (napisy) 16.30, 19.30
Marvels (dubbing) 17.00, (napisy) 21.00

eprasa.pl a61f4a061f

KRONIKA Towarzyska

foto: facebook / Krzysztof Habura

Krzysztof Habura – nasz poseł na Sejm, odwiedził podwrocławskie Jagodno w ekipie Donalda Tuska. Posła i jego małżonkę Elżbietę widzieliśmy w nabitej ludźmi sali gimnastycznej lokalnej szkoły. Tu też mieszkańcy stali w kolejce, by wejść na spotkanie z Donaldem Tuskiem. Lider KO pojechał do Jagodna, by uhonorować obywateli, którzy do godz. 4 nad ranem czekali przed drzwiami lokalu wyborczego, by oddać głos w wyborach parlamentarnych. W pizzerii, która częstowała wyborców swoimi plackami, Tusk zjadł pizzę. Wybrał pepperoni.

foto: facebook / Ewelina Witkowska

Ewelina Witkowska – 27–letnia pabianiczanka jest wśród 15 finalistek konkursu Angel of Poland 2023. Piękności zjechały do Uniejowa na zgrupowanie przed finałową galą konkursu, która odbędzie się niebawem w Łodzi. Uczestniczki, które starają się o przepustkę do świata mediów czy modelingu, pozowały m.in. podczas sesji na uniejowskim zamku. Pochodząca z miasta nad Dobrzynką Ewelina zgłosiła się do tego typu konkursu po raz pierwszy, by przełamywać swoje bariery. „Chciałabym zdobyć więcej pewności siebie. I dalej rozwijać się w tym, co robię", mówi piękna pabianiczanka. Trzymamy kciuki za sukces!

Sierżant sztabowy **Agnieszka Jachimek** – oficer prasowy pabianickiej komendy policji, szkoliła się w Szczytnie. I to nie z technik operacyjnych policji, a z technik pracy z mikrofonem i kamerą. Do Szczytna zjechali oficerowie prasowi policji z całej Polski. Zajęcia, w których uczestniczyli, miały charakter warsztatowy. Służyły przede wszystkim doskonaleniu umiejętności praktycznych takich jak wypowiedzi radiowe, telewizyjne w studio i na wolnym powietrzu. Rzecznicy prasowi uczyli się opanowania stresu i tremy oraz autoprezentacji. Mieli do dyspozycji studio telewizyjne i radiowe wyposażone w profesjonalny sprzęt.

foto: policja

Prezes **Hieronim Ratajski** – witał przybyłych na sobotni koncert do MOK–u w imieniu „Towarzystwa Muzycznego imieniem Karola Nicze". Potem starał się wyliczyć wszystkich, którzy przyczynili się do zorganizowania koncertu, by nieopatrznie kogoś nie pominąć. Najważniejszym sponsorem był prezydent Pabianic, który przyrzekł finansować koncerty „na najwyższym poziomie". Dzięki temu pabianiczanie słyszeli już takich wykonawców jak Kevin Kenner, Eric Lu, Kate Liu, Włodek Pawlik. Tego wieczora, w dzień imienin Karola – śp. patrona Towarzystwa, grał **Jakub Kuszlik**, laureat XVIII Konkursu Chopinowskiego. Oprócz rewelacyjnego wykonania utworów Chopina, Debussy'ego i Beethovena, artysta po mistrzowsku zarzucał długą grzywką, która co rusz opadała mu na oczy. A nam w oczy rzuciła się biała rysa na boku fortepianu i ślady paluchów.

eprasa.pl a61f4a061f